Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI Kraków, czwartek, 13 kwietnia 1939 Nr 101

Jak można uratować pokój?

Pewne pisma rzucają trwożne pytanie: czy można jeszcze (!) uratować pokój? Sądzę, że pytanie powinno brzmieć inaczej: jak (!) można uratować pokój? Bo wojna nie jest żadnym „fatum". Bo każda wojna jest dziełem człowieka i każdej wojnie można — działając celowo — zapobiec.

Znamiennym jest już naprzód, że się takie pytania dziś rozważa. Dlaczego? Odpowie nam rzut oka na obecny stan Europy.

Hitler po zaanektowaniu Kłajpedy wprawdzie wstrzymał zaborcze zapędy, ale żaden z sąsiadów III Rzeszy nie jest pewny swego bezpieczeństwa. Tymczasem drugi partner „osi Rzym—Berlin" podjął hitlerowską ideę zabezpieczenia sobie „życiowego obszaru".

Zagrożona jest dziś cała Europa. Nie tylko północna i środkowa jej część, — ale jeszcze Bałkany i cała kotlina Morza Śródziemnego.

ZBIOROWE BEZPIECZEŃSTWO.

W ostatnich dniach czytaliśmy o wojennych przygotowaniach Szwajcarii, o częściowej mobilizacji Belgii i Holandii, o wojskowych zarządzeniach Danii; do tych wiadomości dołączają się teraz nowe o analogicznych zarządzeniach w Rumunii, w Grecji i w Turcji, i o pogotowiu wojennym Anglii na Morzu Śródziemnym.

Cyniczna „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz" pisze o „polityce okrążania Niemiec" przez Anglię. Jest to cynizm, który z pewnością nawet w Niemczech nie chwyta. Wszystkie zarządzenia państw Europy są tylko odpowiedzią na agresję Niemiec, albo na przygotowania do niej... Kto dotąd nie popadł w niewolę Niemiec lub Włoch, zbroi się i łączy się z drugimi, by nie podzielić losu Czecho-Słowacji lub Albanii. Triumfuje jedynie w takich chwilach rozsądna zasada — zbiorowego bezpieczeństwa; pakty dwustronne okazują się niewystarczającymi. Napór „dynamicznych" Niemiec i Włoch można odeprzeć tylko wielkim blokiem państw, związanych na śmierć i życie politycznymi i wojskowymi sojuszami.

Nasza prasa rządowa czuje się zaskoczona takim obrotem sprawy. Potępiała bowiem dotąd zasadę „zbiorowego bezpieczeństwa", a kazała nam wierzyć w zbawczość formuły o „dwustronnych paktach". Dziś ta formuła traci znaczenie. Dlatego tak trudno jest „Gazetom Polskim" pogodzić się z ideą zbiorowego współdziałania państw chcących ocalić pokój. Mamroczą — lecz już bez przekonania — swoje stare frazesy, że Polska trzyma się z dala od wielkich „bloków" itp. Ale robią to już bez wiary w te frazesy.

BYŁO TO W R. 1937.

Tymczasem wypadki idą jeden za drugim. Wypadki, którym można było zapobiec, gdyby nie owa zasada „paktów dwustronnych"...

Z końcem r. 1937 odwiedził stolicę Polski i państw Małej Ententy min. S. Z. Francji, Delbos. Dziś prasa światowa pisze, że już wtedy chciał zorganizować środkową Europę, tj. Polskę i Małą Ententę, w jeden blok antyniemiecki, który by współdziałał z Francją i Anglią. Jego plan spotkał się z niedowierzaniem i chłodem w pewnych zwłaszcza stolicach. Właśnie z powodu wiary pewnych polityków w zbawczość paktów dwustronnych z Niemcami. Nadto p. min. Beck miał wskazać ministrowi Delbos na nieuchronność zaboru Austrii i Sudetów przez Niemcy.

Stanowisko zajęte w r. 1937 przez min. Becka mogło się wówczas komuś wydawać bardzo szczęśliwym. Polska miała bez rozlewu krwi zarobić na tym „interesie", odzyskać Zaolzie i zdobyć wspólną granicę z Węgrami. Ewolucja polityczna jednak potoczyła się innymi torami. Niemcy mając przeciw sobie rozdzielone i pokłócone państwa środkowej Europy poszły dalej, niż przypuszczano. Polska odzyskała wprawdzie Zaolzie, ale otrzymała też przedłużenie granicy z Niemcami; zdobyła wprawdzie tę wspólną granicę z Węgrami, która była szczytem marzeń dla krótkowzrocznych polityków, ale na to, by się zaraz po tym fakcie dowiedzieć, że Węgry maszerują z Niemcami.

Delbos mógłby powiedzieć wiele ciekawych rzeczy na temat nadziei, które w pewnych stolicach środkowej Europy z końcem r. 1937 wiązano z pochodem niemieckiego imperializmu.

DO LAMUSA!

Dziś jesteśmy świadkami ruchliwości dyplomatycznej Anglii. Wielu sądzi, że sama Anglia uratuje świat przed wojną. Jest to iluzja. Przed katastrofą światowej wojny może nas ocalić tylko wielki blok wszystkich, jakie są, państw zainteresowanych w utrzymaniu „status quo"... Blok oczywiście nie zaczepny, ale odporny... Niemniej jednak blok związany twardymi i konkretnymi zobowiązaniami.

Okres paktów dwustronnych minął. Czas przyszedł na zbiorowe zabezpieczenie pokoju. Ale czas już ostatni... Gdyby system paktów dwustronnych porzucono w r. 1937, nie byłoby Anschlussu, ani rozbioru Czecho-Słowacji, ani zaboru Albanii! Pouczeni doświadczeniem, musimy teraz doprowadzić do skutku plan zbiorowego zabezpieczenia pokoju, bo tylko ten plan może wstrzymać dalsze zabory i rozbiory w Europie. Pakty dwustronne schowajmy do lamusa! Sens ma tylko idea wielkiego bloku!

J. P.

Jugosławia mobilizuje

Białogród, 12. IV. (PAT) Agencja Reutera donosi, iż władze jugosłowiańskie wydały w ciągu ostatnich dwóch dni szereg zarządzeń o charakterze wojskowym, powołując pewne klasy rezerwistów, w szczególności w okręgach sąsiadujących z granicą albańską, gdzie rozlokowana jest 3-cia armia jugosłowiańska. Dotyczy to w szczególności Skopije i Macedonii.

Holandia powoła dalsze rezerwy pod broń

Haga, 12. IV. (PAT). Dla zapewnienia normalnego przebiegu mobilizacji na wypadek nieoczekiwanej konieczności, rząd holenderski zawiadomił dalszych rezerwistów, aby byli gotowi do stawienia się do swych odziałów skoro zostaną zawezwani.

Amsterdam, 12. IV. (PAT). W dzienniku Ustaw ukazał się dekret królowej, upoważniejący naczelnego wodza armii holenderskiej do przeprowadzenia w razie potrzeby rekwizycyj kwater, środków komunikacji i artykułów żywnościowych.

——oOo——

Mussolini uszanuje integralność Grecji

Ateny, 12. IV. (PAT). Agencja ateńska komunikuje: Charge d'affaires włoski Fornare odwiedził wczoraj szefa rządu Mataxasa i w imieniu szefa rządu włoskiego Mussoliniego złożył następujące oświadczenie: „Wszelkie pogłoski, jakie ukazały się lub mogą się ukazać na temat rzekomej akcji włoskiej przeciwko Gresji są nieprawdziwe. Mogą być one rozpowszechniane jedynie przez agentów prowokatorów. Włochy faszystowskie potwierdzają, iż zamierem ich jest poszanowanie w sposób jak najzupełniej absolutny integralności terytorium i wysp Grecji.

Włochy faszystowskie pragną utrzymywać i rozwijać w dalszym ciągu serdeczne stosunki przyjaźni łączące oba kraje. Są one gotowe dać konkretne dowody tej woli".

Bułgaria rozwiązała partię narodowo-socjalistyczną

Sofia, 12. IV. (PAT). Oficjalny komunikat wydany przez władze policyjne w związku z rozwiązaniem bułgarskiej partii narodowo-socjalistycznej, stwierdza, iż chociaż organizacja ta była zakazana, władze w ciągu ostatnich miesięcy tolerowały jej dalszą działalność dopóki nie stwierdzono, iż dąży ona do zmiany ustroju wewnętrznego państwa i narzucenia innej formy rządu. Wtedy powzięto decyzję i wydano energiczne zarządzenia. Wiadomość o rozwiązaniu stronnictwa została przyjęta przez ludność z ogólnym zadowoleniem.

Zamierzali wysadzić parlament

Winnipeg, 12. IV. (PAT). Dziennik „Free Press" donosi, iż gmach parlamentu w prowincji Manitoba był pilnie strzeżony ubiegłej nocy, ponieważ od władz federalnych otrzymano ostrzeżenie, iż pewne elementy pozostające w związku z „Irlandzką Armią Republikańską", zamierzają wysadził w Winnipegu parlament w powietrze.

Według krążących pogłosek schwytano wezwania potajemnie funkcjonującej stacji nadawczej, nawołujące do zorganizowania serii zamachów w Kanadzie.

W Toronto stwierdzono dwukrotne usiłowania skradzenia materiałów wybuchowych ze składów federalnych.

Wojna czy pokój

Przed deklaracją Chamberlaina

Londyn, 12. IV. (S). Jeżeliby można sądzić z pozorów, to przytłaczająca atmosfera polityczna, jaka utrzymywała się tutaj przez cały czas świąt, doznała pewnego odprężenia. Albania została już pochłonięta i z faktem tym, czy kto chce, czy nie chce, musi się pogodzić. Obawy, by mocarstwa osi poczęły parcelować Bałkany, osłabły, zwłaszcza na skutek zapewnień Mussoliniego, iż Włochy całkowicie uszanują integralność Grecji. Onegdaj rozeszły się nawet pogłoski, jakoby Mussolini przesłał Chamberlainowi zapewnienie, że Włochy całą siłą pragną utrzymać porozumienie włosko-angielskie. Nie wiadomo, jakich argumentów użył Mussolini, aby przekonać premiera angielskiego, że intencje jego w stosunku do Anglii są jak najlepsze, mniemać tylko można, iż

sprawę albańską usiłował on sprowadzić do roli „lokalnego“, ściśle włoskiego, incydentu.

Pewien odłam opinii i prasy chętnie wierzy, iż na Albanii zakończy się era „faktów dokonanych“. Bo i mówiąc prawdę — tłumaczą tutaj — mocarstwa osi już nie bardzo mają gdzie zaprowadzać „porządek“. Jeszcze może w Jugosławii, ale to rzecz niebezpieczna dla... Włochów. Niewątpliwie bowiem, jeżeliby doszło do parcelacji Jugosławii, część jej przypadłaby Niemcom, a Mussolini — przyjaźń, przyjaźnią — niczego się tak nie obawia, jak pojawienia się niemieckiej swastyki nad Adriatykiem. I dlatego — mówi się tutaj — Jugosławia może spać spokojnie.

Inaczej zapatruje się na obecną sytuację inny, równie poważny odłam społeczeństwa angielskiego. Niemcy, Włochy (a i Japonia) postawiły sobie pewne konkretne cele — mówią — nie ograniczające się do podbicia Albanii, czy nawet Bałkanów tylko.

Niemcy i Włochy rozpoczęły grę o panowanie nad Europą i Afryką.

Naprzód Niemcy umocniły swą pozycję w środkowej Europie, teraz Włochy zabezpieczają się nad Adriatykiem. Kiedy przygotowania zostaną zakończone, Niemcy i Włochy, w oparciu o Hiszpanię, zadadzą demokracjom ostateczny cios.

Rząd brytyjski nie próżnuje bynajmniej. Wczoraj po południu Chamberlain odbył narady z ministrem spraw zagranicznych lordem Halifaxem i ministrem lotnictwa sir Kinsley Woodem. Przedtem lord Halifax przyjął ambasadora sowieckiego Majskiego, z którym odbył półgodzinną rozmowę. Po posiedzeniu zaś przyjął ambasadora francuskiego Corbina.

O godz. 4-ej po południu rozpoczęło się w rezydencji premiera posiedzenie komitetu gabinetowego dla spraw zagranicznych z udziałem prem. Chamberlaina, lorda Halifaxa, ministra spraw wewnętrznych sir Samuela Hoare, ministra dominiów sir Thomasa Insteepa, ministra handlu Stanleya i stałego podsekretarza stanu sir Aleksandra Cadogana.

Później odbyło się w biurach komitetu obrony imperialnej posiedzenie ministrów resortów obrony z udziałem ministra marynarki lorda Stanhope, ministra lotnictwa sir Kinsley Wooda, ministra wojny Hore Belisha i ministra koordynacji obrony lorda Chetfielda.

Wieczorem prem. Chamberlain przyjęty był na specjalnej audiencji przez króla Jerzego w Buckingham Palace, który w tym celu przyjechał do Londynu z Windsoru. Audiencja trwała blisko godzinę, po czym król wyjechał z powrotem do Windsoru.

Od wyniku tych narad zależeć będzie w znacznym stopniu treść i charakter czwartkowej deklaracji Chamberlaina.

Anglia zdeterminowana

Londyn, 12. IV. (PAT). W prasie angielskiej na pierwsze miejsce wysuwają się zagadnienia interesów brytyjskich na Morzu Śródziemnym, związane z zajęciem Albanii przez wojska włoskie i ze sprawą hiszpańską.

„Times“ czyni m. in. następujące wynurzenia: **Stanowisko rządu zostało niezmiernie wzmocnione jednomyślnością, z jaką układ z Polską stanowiący nowy rozdział w polityce brytyjskiej powitany został przez wszystkie stronnictwa i odłamy społeczeństwa.**

Determinacja angielska — pisze dziennik — wzmogła się jeszcze na skutek opanowania Albanii przez Italię i wypływającej z tego faktu zmiany sytuacji politycznej innych państw bałkańskich. W Anglii reakcje były tym głębsze, że okupacja Albanii jest sprzeczna z angielsko-włoskim układem, który jak się spodziewano, miał doprowadzić do ustanowienia stosunków, opartych na wzajemnym zaufaniu między obu krajami. Biada tym, którzy nie mogą się sami obronić — powiedział Mussolini. Wyciągnąć naukę z tych słów jest obecnie obowiązkiem każdego narodu, który uważa, że jego niepodległość lub żywotne interesy są zagrożone.

Oczekuje się od rządu brytyjskiego, by udzielił gwarancji w sprawie bezpieczeństwa we wschodniej części Morza Śródziemnego, a w szczególności obszarów greckich i tureckich. Jedynie forma wymaganej deklaracji pozostaje jeszcze dziś do ustalenia po odbyciu odpowiednich konsultacji z innymi zainteresowanymi rządami.

Wielka Brytania nie mogłaby pozostać bierna wobec zagrożenia integralności Grecji lub Turcji. Są to bowiem obszary, których potęga morska wykazać może bezpośredni i natychmiastowy wpływ, Wielka Brytania nie mogłaby nawet, gdyby chciała nie interesować się tą częścią świata.

W prasie niemieckiej, pisze „Times“ przyłączenie się nowego rządu hiszpańskiego do paktu antykominternowskiego powitane zostało jak odprawa udzielona krajom zachodnim oraz cios zadany wpływom brytyjskim i francuskim we wschodniej części morza Śródziemnego. **Pakt ten, jak się wydaje, nie jest sprecyzowanym instrumentem i należy odczekać, jakie zobowiązania nakłada on na rząd hiszpański. Pochopnie byłoby przypuszczać, że Hiszpania otrząsająca się dopiero z długiej wojny domowej będzie skora poświęcić korzyści swej obecnej pozycji dla obcych celów.**

Lecz przyszłość wojsk włoskich w Hiszpanii niewątpliwie dostarczy wyraźnych dowodów o zamiarach włoskich.

Wymiana not przy angielsko-włoskim porozumieniu zawierała wyraźne zapewnienie, udzielone przez min. Ciano, że z chwilą zakończenia wojny domowej w Hiszpanii wszyscy obcy ochotnicy opuszczą natychmiast terytorium Hiszpanii oraz wycofany zostanie również wszelki pozostały jeszcze sprzęt wojenny włoski. Już przeszło tydzień temu koniec wojny domowej został oficjalnie ogłoszony w Madrycie. Musi być rzeczą jasną dla rządu włoskiego, że wartość jaką świat przywiązuje do zapewnień udzielanych obecnie, musi zależeć przede wszystkim od sposobu, w jaki zobowiązania te zostaną wykonane — kończy „Times“.

Zdaniem „Manchester Guardian“ sytuacja osiągnęła tak krytyczne stadium, że pełna deklaracja polityki brytyjskiej staje się istotnie konieczna zarówno dla opinii angielskiej, która na ogół nie zdaje sobie z tego sprawy, jak

kruchy stał się obecnie pokój,

jak też dla całego świata, który ma jeszcze pewne wątpliwości co do zamiarów rządu brytyjskiego.

„Yorkshire Post“ oświadcza: Stoimy obecnie w obliczu sytuacji bardzo poważnej. Kwestia czy porozumienie włosko-brytyjskie ma być obecnie uważane za pogwałcone, czy też nie, stała się akademicką.

Armia włoska na stopie wojennej

Rzym, 12. IV. (PAT). Ogłoszono komunikat urzędowy, donoszący, iż na terenie metropolii stan liczebny armii osiągnął poziom bardzo poważny. Komunikat wyjaśnia, że nastąpiło to dzięki ostatnio dokonanemu powołaniu pod broń roczników 1911 i 1912. Ponadto znajdowały się już pod bronią całkowite kontyngenty roczników 1917 i 1918. Komunikat wyjaśnia również, że powołano część rocznika 1919 oraz częściowo zmobilizowano specjalistów innych roczników. Komunikat podkreśla na końcu, że nie należy przewidywać powoływania pod broń innych roczników, chyba, że domagałyby się tego wyjątkowe okoliczności.

Poważny stan zdrowia królowej Geraldiny

Ateny, 12. IV. (PAT). Stan zdrowia królowej Geraldyny, która cierpi na gorączkę popołogową, jest poważny. Król i jego siostry nie opuszczają łoża chorej. Cała rodzina króla Zogu zatrzymała się w jednym z hoteli w Larissie.

Podział Jugosławii między państwa „osi“

Londyn, 12. IV. (S). Przywódca Chorwatów Dr Maczek oświadczył korespondentowi „Daily Express“, że państwa osi dążą do podziału Jugosławii. Niemcy pretendują do stolicy Białogrodu i części południowo-wschodniej. Włosi otrzymać mają Chorwację i wybrzeże Adriatyku.

Francja zajmie Maroko i Minorkę?

Dwie dywizje włoskie wylądowały w Hiszpanii

Paryż, 12. IV. (P). W dniu wczorajszym przybył do Paryża ambasador francuski w Burgos marszałek Petain i odbył w południe konferencję z min. Bonnet. Przyjazd marsz. Petain do Paryża tłumaczony jest w kołach politycznych wzmożonym zainteresowaniem Paryża sytuacją hiszpańską. W dalszym ciągu francuskie koła polityczne, jak i prasa, wyrażają zaniepokojenie nastrojami hiszpańskich kół politycznych. Nie ulega wątpliwości, iż naczelnym problemem stosunków francusko-hiszpańskich jest kwestia wycofania wojsk włoskich z Hiszpanii. Dzisiejszy „Petit Journal“ zapowiada nawet, że o ile Hiszpanie **w dalszym ciągu zwlekać będą z załatwieniem tego problemu, to nie jest wykluczone, iż rząd francuski i angielski zażądają od Burgos pewnych gwarancyj.** — Dziennik daje do zrozumienia, iż chodzić by tu mogło o obsadzenie hiszpańskiej strefy Maroka, jak również wyspy Minorki, przez wojska francuskie.

Francuskie czynniki miarodajne posiadają też już coraz dokładniejsze dane na temat nowego desantu włoskiego, który mimo wszelkich zaprzeczeń hiszpańskich dokonany został 27 marca w Kadyksie. Naoczni świadkowie wyładowania wojsk oceniają przybyłe siły na 2 dywizje zmotoryzowane oraz 5 baterii artylerii ciężkiej, również z trakcją motorową. Oddziały te skierowane zostały w kierunku Gibraltaru.

Płyną wojska do Maroka

Burgos, 12. IV. (PAT). Kilka statków odjechało we wtorek z portów w Algesira i Cadiksy do Maroka, odwożąc na swych pokładach pierwszą partię wojsk maurytańskich, które uczestniczyły w wojnie domowej w Hiszpanii.

Chamberlain przemówi w Izbie Gmin we czwartek o 14.45

Londyn, 12. IV. (PAT). Na czwartkowym posiedzeniu Izby Lordów, które rozpocznie się o godzinie 15-tej lord Halifax złoży oświadczenie na temat polityki zagranicznej, odpowiadając na interpelację lorda Snella.

W Izbie Gmin obrady rozpoczną się o godz. 14.45. Pierwszym mówcą będzie premier Chamberlain.

Daladier jeszcze raz przemówi

Paryż, 12. IV. (PAT). Rada Ministrów zatwierdziła jednogłośnie deklarację, którą jutro ogłosi premier w imieniu rządu, a która określi stanowisko Francji wobec sytuacji międzynarodowej.

Stany Zjedn. wystąpią czynnie

na wypadek konfliktu europejskiego

Warszawa, 12. IV. (Tel. wł.). **Jedna z Agencyj prasowych donosi z Waszyngtonu: Prezydent Roosevelt na konferencji prasowej złożył oświadczenie, które w kołach politycznych uważane jest za przestrogę pod adresem mocarstw osi, że na wypadek wojny winny się one liczyć z czynnym wystąpieniem Stanów Zjednoczonych. Na konferencji prasowej prezydent Roosevelt omówił artykuł zamieszczony w „Washington Post“. Pismo to przypomniało, że Roosevelt opuszczając Warsprings, gdzie spędzał urlop, oświadczył przedstawicielom prasy, że w jesieni powróci tam, o ile do tego czasu wojna nie wybuchnie.**

W związku z tym oświadczeniem „Washington Post“ m. in. pisze: „Można być pewnym, że przed tymi wynurzeniami prezydent poważnie zastanowił się nad ich znaczeniem. Prezydent dał Hitlerowi i Mussoliniemu wyraźnie do zrozumienia, że potęga Stanów Zjednoczonych musi być brana pod uwagę przy planach mocarstw osi; rząd Stanów Zjednoczonych jest bowiem daleki od obojętnego przyglądania się nowym zamachom, lub faktom dokonanym. Tym samym Roosevelt dał do zrozumienia, że wobec ewentualnie sprowokowanej przez mocarstwa osi wojny, Stany Zjednoczone wystąpią z całą swą potęgą, silniejszą od Włoch i Niemiec razem wziętych“.

Na wspomnianej konferencji prasowej Roosevelt określił przytoczony powyżej artykuł „Washington Post“ jako bardzo dobry i jasny. Roosevelt polecił nawet zamieścić tę swoją uwagę w oficjalnych komunikatach o konferencji prasowej „aby świat wiedział co i jak myśli prezydent o tych problemach“.

Ameryka przeciw Hiszpanii

Paryż, 12. IV. (P). „Le Temps“ donosi z Waszyngtonu, że Ameryka interpretuje przystąpienie Hiszpanii do osi Rzym—Berlin, zbiegające się z agresją włoską przeciw Albanii, jako odpowiedź Rzymu i Berlina na wysiłki Londynu, zmierzające do przegrupowania narodów, zagrożonych przez politykę państw totalnych. Fakt, że Hiszpania stanęła u boku Niemiec, Włoch i Japonii pociągnie za sobą niewątpliwie, zdaniem Waszyngtonu, poważne następstwa na terenie Ameryki Południowej. Skutki przystąpienia Hiszpanii do osi Rzym—Berlin—Tokio będą — zdanem Waszyngtonu — następujące:

1. Hiszpanię należy zaliczyć odtąd do narodów, uważających się za narody „wydziedziczone“. Będzie więc ona próbowała niewątpliwie uzyskać szereg koncesyj, dotyczących najprawdopodobniej jej aspiracji terytorialnych w Afryce.

2. Hiszpania starać się będzie prawdopodobnie wywierać wpływ na polityczne i kulturalne stanowisko narodów łacińskiej Ameryki, związanych z nią węzłami krwi, a wpływ ten dążyć będzie siłą rzeczy do osłabienia idei panamerykanizmu i wpływów Stanów Zjednoczonych w Ameryce Południowej.

Roosevelt zażądał nowych kredytów

Waszyngton, 12. IV. (PAT). Roosevelt zwrócił się do Kongresu z żądaniem kredytów w wysokości 32 milionów 500 tysięcy dolarów na zamówienia materiału wojennego, które będą ulokowane w przemyśle prywatnym.

Departament wojny już umieszcza te zamówienia, które w zasadzie zostały uchwalone przez Izbę Reprezentantów.

—x—

Hitler „kontynuatorem“ dzieła Lutra

Maniacka deklaracja ewengelistów niemieckich

Berlin, 12. IV. (PAT). Dziennik urzędowy niemieckiego kościoła ewangelickiego ogłosił deklarację, zawierającą wytyczne, które kierować mają współpracą między świeckimi i duchownymi przedstawicielami ewangelickich kościołów krajowych w Niemczech. Deklaracja ta podpisana jest przez kierowników świeckich rad kościelnych w szeregu krajów Rzeszy.

Według ustalonych wytycznych **wszelkie ponadpaństwowe lub międzynarodowe ustroje kościelne, o charakterze wyznania rzymsko-katolickiego lub światowego protestantyzmu, stanowią polityczną formę zwyrodniałego (!) chrześcijaństwa.**

Dalsze tezy głoszą, że **wiara chrześcijańska jest skrajnym przeciwstawieniem religijnym żydostwa(!!) a walka narodowego socjalizmu przeciwko wszelkim dążeniom Kościoła do władzy stanowi kontynuację dzieła reformacji, zapoczątkowanego przez Marcina Lutra (sic!)**, oraz, że podstawą walki religijnej, prowadzonej na rzecz szerzenia prawdziwej wiary chrześcijańskiej w narodzie niemieckim winno być utrzymanie porządku i tolerancji w obrębie istniejących kościołów.

Berlin wyjaśnia

Warszawa, 12. IV. (Tel. wł.). Z Berlina donoszą, że niemieckie czynniki miarodajne, na zapytanie dziennikarzy zagranicznych w Berlinie, zdementowały sprawę nadzwyczajnych ruchów wojsk niemieckich na Wschodzie.

Dziennikarzom zagranicznym wyjaśniono, że są to transporty, pozostające w związku z powrotem tych wojsk, które dokonały okupacji Czech, do swoich garnizonów.

Zakaz noszenia białych pończoch

Warszawa, 12. IV. (Tel.). Z Łodzi donoszą, że tamtejsze władze administracyjne zakazały obywatelom narodowości niemieckiej nosić ubiory, które ze względu na jednolitość kroju i barwę stanowiły rodzaj umundurowania. Uznano noszenie kurtek, krótkich spodni i białych pończoch jako umundurowanie partyjne, a osoby, które w tym stroju się pokażą podlegać będą karze. W czasie świąt policja zatrzymała szereg osób za noszenie tego rodzaju munduru.

Dojdzie do konferencji „okrągłego stołu“?

Londyn, 12. IV. (PAT). Z Kairu donoszą, że przybył tam przywódca syjonistów dr Weizman, przylatując samolotem z Palestyny. Wizyta jego w Kairze nastąpić miała na zaproszenie rządu egipskiego. W Kairze przypuszcza się, że niezadługo dojdzie jednak do konferencji Okrągłego Stołu, aby w obliczu naprężonej sytuacji międzynarodowej dojść do szybkiego rozwiązania sprawy palestyńskiej.

—x—

Gorączkowe narady w Londynie

Londyn, 12. IV. (PAT). Minister Dominiów Inskij przyjął dziś rano wysokich komisarzy Afryki Południowej, Kanady i Nowej Zelandii oraz przedstawiciela rządu australijskiego i poinformował ich o rozwoju wypadków.

Jednocześnie Chamberlain przyjął dziś rano Samuela Hoarea.

AMBASADOR TURCJI U HALIFAXA.

Londyn, 12. IV. (PAT). Ambasador Turcji odwiedził dziś Foreign Office.

Flota brytyjska przybędzie do Gdyni

Londyn, 12. IV. Wedle obiegających pogłosek, w najbliższym czasie ma przybyć do Gdyni eskadra floty brytyjskiej, celem zamanifestowania przyjaźni łączącej Anglię z Polską.

14 krążowników sowieckich przepłynęło przez Bosfor

Londyn, 12. IV. (P). „Times“ donosi z Białogrodu, że 14 krążowników sowieckich minęło Bosfor. Krążowniki sowieckie płyną do Grecji.

Zięć Mussoliniego wicekrólem Albanii

Londyn, 12. IV. (S). Korespondent rzymski „Daily Herald“ donosi, że wedle obiegających pogłosek, hr. Ciano ma zostać wicekrólem Albanii Dzienniki londyńskie zwracają uwagę na szczególne zainteresowanie się ministra Ciano Albanią. **Natychmiast po rozpoczęciu akcji zbrojnej Włoch, minister Ciano wsiadł do swego samolotu i jako pierwszy krążył nad Tiraną, wyczekując odpowiedniej chwili lądowania.**

Opróżnione po hr. Ciano stanowisko ministra spraw zagranicznych Włoch objął ma dotychczasowy ambasador włoski w Londynie, hr. Grandi.

Awanturnicy napadli na policję

Warszawa, 12. IV. (PAT). Wczoraj w Polanie, powiat Dobromil, na patrol policyjny napadła grupa awanturników. W obronie własnej policjanci zmuszeni byli do użycia broni, w wyniku czego jeden z awanturników został zabity. Dochodzenia w toku.

Giełda warszawska

Warszawa, 12. IV. (Tel. wł.). Dewizy: Belgia 89.50, Amsterdam 282.20, Kopenhaga 111.15, Londyn 24.90, Nowy Jork 5.31 1/8, Nowy Jork kabel 5.31 1/4, Oslo 125.10, Paryż 14.10, Sztokholm 128.40, Zurych 119.10, Mediolan 27.95.

Akcje: Bank Polski 125.00, Cukier 39—39.25, Węgiel 38—38.50, Modrzejów 21.50, Starachowice 56—57, Zieleniewski 73, Żyrardów 62½, Haberbusch 71.00.

—oOo—

Z pobytu gen. Sikorskiego we Francji

Gen. Władysław Sikorski przewidział dokładnie rozwój wypadków

Dnia 8 kwietnia powrócił do Warszawy po prawie dwumiesięcznym pobycie we Francji, gen. Władysław Sikorski. W czasie pobytu we Francji gen. Sikorski zwiedzał wojskowe obozy ćwiczebne i utrzymywał kontakt z wyższymi oficerami armii francuskiej, co pozwoliło mu poznać nowoczesny system obronny Francji i wszystkie jego wysokie wartości. Z drugiej zaś strony gen. Sikorski był rzecznikiem Polski, gdyż wydarzenia miary historycznej, jakie miały miejsce w tym samym czasie, zmusiły gen. Sikorskiego, często wbrew jego woli, do zajmowania stanowiska, określającego pozycję Polski, naturalnie w miarę możności zabierania głosu w tych sprawach. Gen. Sikorski był wprost zarzucony przez licznych naszych przyjaciół francuskich zaproszeniami na najrozmaitsze uroczystości. **Nie przyjął żadnego** — oprócz zaproszenia Narodowego Związku Oficerów Rezerwy, pod warunkiem, by zebranie to miało charakter prywatny i ograniczony do ścisłego grona wojskowych. Mimo to

zebranie w „Cercle Militaire“ zamieniło się samorzutnie w nader gorącą manifestację braterstwa broni francusko-polskiego,

a to dzięki temu, że wzięli w nim udział gen. Weygand, przedstawiciele wszystkich ministerstw obrony narodowej, jak również specjalnie delegowany przez premiera Daladiera inspektor armii, gen. Dotte. Narodowy Zw. Oficerów Rez., któremu przewodniczy osobisty przyjaciel prezydenta Lebruna, Lotaryńczyk, b. minister Désiré Ferry, urządził wielką, imponującą manifestację w Sorbonie, na którą zaprosił gościa polskiego, zarezerwowawszy mu honorowe miejsce między generałami: Gamelinem i Weygandem. Gen. Sikorski nie przybył na manifestację w Sorbonie, ponieważ dzień przedtem wyjechał do Polski. Nieobecność jego zakomunikowana obecnym przez przewodniczącego p. Désiré Ferry, stała się również okazją do wielkiej manifestacji. Trzykrotnie obecni wstawali z miejsc, hucznie i burzliwie oklaskując b. premiera polskiego, gdy przewodniczący wymienił jego nazwisko, wyrażając żal z powodu jego nieobecności. O manifestacji w Sorbonie „Figaro“ pisał, że była „wielką uroczystością polsko-francusko-angielską“.

Ostatni artykuł gen. Sikorskiego, poświęcony skomplikowanemu położeniu Polski między Wielkimi Niemcami a Rosją sowiecką i zamieszczony w najpoczytniejszych organach prasy europejskiej i zaoceanicznej, pozwolił opinii światowej poznać dokładnie i zrozumieć szczególną sytuację Polski w dniach przełomowych. Artykuł ten wywołał wielkie wrażenie. Henri Gérente (Petit-Bleu, 6. IV.), członek Izby Deputowanych, pisał, że gdyby ostrzeżenia te **były wcześniej usłyszane przez rządy państw zachodnich, „Europa uniknęłaby wielu niespodzianek i klęsk“.**

Dowiedziawszy się o wyjeździe gen. Sikorskiego z Paryża, generał Gamelin wyraził życzenie osobistego pożegnania gościa polskiego.

Z generałem Sikorskim polemizuje redaktor naczelny „Ordre“, p. Emil Buré, który zarzuca mu, że nie docenia roli i wagi armii sowieckiej, wyrażając zastrzeżenia na punkcie ściślejszej współpracy wojskowej polsko-rosyjskiej. W zamian Buré przyznaje gen. Sikorskiemu, że ze wszystkich mężów stanu Europy, on jeden zawczasu przewidział dokładnie rozwój wydarzeń, jakie miały miejsce przed i po wrześniu roku 1938.

„Temps“ z dnia 8 b. m. o pobycie gen. Sikorskiego we Francji pisze: „Po krótkim pobycie we Francji, generał Władysław Sikorski wyjeżdża do Polski, wezwany przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Choć pobyt generała poświęcony był studiom nad zagadnieniami techniki wojskowej, niemniej jednak przyczynił się on do wyjaśnienia i zacieśnienia sojuszu francusko-polskiego dzięki zaufaniu, które posiada w wyższych sferach wojskowych francuskich. W Paryżu gen. Sikorski spotykał się również z pewnymi wybitnymi osobistościami wojskowymi Anglii“.

Walka z pornografią

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło władzom administracyjnym skrupulatną walkę z wszelkimi wydawnictwami, które są źródłem demoralizacji, a więc z pewnym rodzajem powieści, drukowanej w odcinkach z ogłoszeniami matrymonialnymi, wyzyskiwanymi często dla celów stręczycielstwa i demoralizacji, z **wydawnictwami zeszytowymi, opartymi na tematach kryminalnych.** Wydawnictwa te pod pozorem dostarczania czytelnikowi taniej, a popularnej powieści, szerzą niejednokrotnie propagandę zwyrodnialstwa i przestępczości.

Zalecając konsekwentne likwidowanie wydawnictw pornograficznych, Min. Spraw Wewnętrznych zwróciło uwagę na konieczność nie dopuszczania do kolportażu zawieszanych wydawnictw tego typu, które rzucane są na rynek po cenach szczególnie niskich, co ułatwia nabywanie ich przez młodzież.

Władze mają również zwrócić się do poszczególnych wydawnictw, by podniosły one poziom drukowanych w odcinkach powieści, nie zamieszczały ogłoszeń, ułatwiających demoralizację, oraz unikały przejaskrawień w sprawozdaniach sądowych.

Zalecono również specjalną czujność w stosunku do wydawnictw zeszytowych.

Należy zaznaczyć, że czysto polska prasa niejednokrotnie zwracała uwagę na niedopuszczalne metody pewnych firm wydawniczych, z reguły żydowskich — i współdziałała z całym katolickim społeczeństwem w walce z demoralizacją Narodu.

Wymowa wyborów do parlamentu w Belgii

Bruksela, kwiecień.

Ostatnie wybory do parlamentu w Belgii wykazały raz jeszcze, że świat, a także i Belgia mają już dość rządów „czerwonych“ i innych frontów, które nie są w stanie zapewnić narodowi pokój wewnętrzny, ani zabezpieczyć codziennego bytu i poprawy gospodarczej, o co od kilku lat wołają masy pracujące i stan średni. Wybory te wykazały, iż **światopogląd katolicki** zyskuje coraz więcej wpływów nie tylko wśród klasy średniej lecz również mimo terroru uprawianego przez partie czerwone — masy pracujące tak w stolicy jak i też na prowincji masowo głosowały na listę katolicką.

Każdy robotnik pamięta bardzo dobrze te jeszcze niedawne czasy, gdy za jego pieniądze prowadzono wojnę w Hiszpanii, gdy za jego ciężko zapracowany grosz urządzało się drukarnie dla prasy partyjnej, która nie mogąc znaleźć czytelników, zmusza członków partii do jej abonowania. On to musi finasować różne związki międzynarodowe, utrzymywać setki agitatorów, opłacać różne konferencje partyjne, które w konsekwencji tylko utrudniają mu bytowanie. To właśnie było powodem, że ludność flamandzka nie bardzo się kwapiła do głosowania na t. zw. front czerwony.

Prawie tak samo wygląda sprawa z „totalistycznym“ frontem. Partia Degrella — zwana powszechnie „Rexiści“, która przy ostatnich wyborach osiągnęła 21 mandatów, zdołała obecnie zaledwie utrzymać 4 mandaty. Rachunek jest prosty. Wszystkie przyrzeczenia, które przez ostatnie 3 lata zapewniał Degrelle, były tylko w rzeczywistości umieszczane w jego dzienniku, (który dotychczas pochłonął około 60 milionów franków) i na tym się wszystko skończyło.

Gdy przysłuchiwano się różnym agitatorom, każdy niemal przyrzekał coś nowego. Socjaliści, n. p., że będą przeciwstawiać się hitleryzmowi, że będą żądać pracy dla każdego, że zachowają równość, wolność, braterstwo, komuniści zaś twierdzili, że wszystkimi siłami dążyć będą do zniszczenia faszyzmu i kapitalizmu. Partia liberalna wypowiadała się także za zniszczeniem komunizmu i faszyzmu. Nacjonaliści flamandzcy żądali autonomii etc. Słowem wszystkie przyrzeczenia rozpoczynały się od „zniszczenia“ i na tym się też to zakończyło. Zupełnie jednak inaczej wyglądała propaganda katolicka. **„My wam nic nie przyrzekamy, jedno co możemy obiecać i dotrzymać, —** jak to głosił skromnych rozmiarów afisz, **— że postaramy się wszystkich pogodzić bez różnicy stanu społecznego, zachowując wierność wobec Kościoła jak i też wobec narodu“.**

I pomyśleć, tego rodzaju **właśnie propaganda** przyniosła partii katolickiej w Belgii 73 mandaty, to jest o **całych 10 mandatów więcej, niż uzyskano w poprzednich wyborach.** Tego rodzaju ewolucja jest niezwykle znamienna w kraju przemysłowym gdzie większą część ludności składa się z robotników i stanu średniego, w kraju, gdzie dotychczas panowała wszechwładne II Międzynarodówka.

K. A.

Wiadomości z kraju

Święta minęły w Zakopanem pod znakiem dużego zjazdu gości

(KD) Tegoroczne Święta Wielkanocne upłynęły w Zakopanem pod znakiem wielkiego zjazdu gości. Zwłaszcza dotyczy to nienotowanego dotąd olbrzymiego Zjazdu automobilowego. Auta dosłownie „zakorkowały“ główne ulice uzdrowiska. Ruch przyjezdnych rozpoczął się na kilka dni przed świętami i osiągnął punkt kulminacyjny w Wielki Piątek. Ostatnie dni przed świętami upłynęły przy pięknej słonecznej pogodzie, gdy nagle w Wielką Noc nadciągnęła nad Tatry i Zakopane pierwsza w tym roku burza połączona z ulewą i wyładowaniami atmosferycznymi. W Wielką Niedzielę było mglisto i dżdżysto. Poniedziałek Wielkanocny minął przy pogodzie. W ciągu wtorku odpłynęła sporotem z uzdrowiska olbrzymia fala gości.

Tragiczny wypadek motocyklowy

Przy ul. Słowackiego w Radomiu wydarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa motocyklowa. Jadący w towarzystwie p. Marii Kaczorowskiej 26-letni St. Staniszewski pragnąc wyminąć przegającego jezdnią psa, skręcił gwałtownie tak nieszczęśliwie, że wpadł na słup telegraficzny. Staniszewskiego, który w katastrofie doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych, odwieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. **Towarzyszka jego, która doznała złamania podstawy czaszki, zmarła w kilka godzin po wypadku.**

—ooo—

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z szerokiego świata

OJCIEC ŚW. PRZYJĄŁ MIN. ROMANA. Ojciec św. przyjął na prywatnej audiencji min. przem. i handlu Romana z małżonką. Ojciec św. zatrzymał min. Romana na dłuższej serdecznej rozmowie.

W OKRESIE WIELKIEJ NOCY W MOSKWIE NAPŁYW WIERNYCH do cerkwi, jak dało się zaobserwować, był w tym roku bardziej liczny niż w latach ubiegłych. Jeżeli chodzi o antyreligijną propagandę prasową, to w tym roku była ona b. słaba. Większość dzienników sowieckich zamieściła standaryzowane artykuły antyreligijne o święcie Wielkiejnocy.

W DOLNYM EGIPCIE SPŁONĘŁY DWIE WIOSKI w pobliżu Mehallan Kebir. W płomieniach zginęło 35 osób, a około 300 odniosło rany.

Kielce

POŚREDNICTWO PRACY W SANDOMIERZU. Wobec licznych zgłoszeń o pracę sandomierski wydział powiatowy uruchomił biuro pośrednictwa pracy, prowadzącą ścisłą ewidencję bezrobotnych w powiecie sandomierskim, zarówno wykwalifikowanych, jak i pracowników bez kwalifikacji. Biuro utrzymuje łączność z biurami pośrednictwa w całym Państwie, co w razie potrzeby umożliwia sprowadzenie pracowników z innych części kraju.

CO UCHWALIŁA RADA MIEJSKA W SOSNOWCU. Na posiedzeniu Rady miejskiej w Sosnowcu, zapadły następujące uchwały: zaciągnięcie kilku pożyczek z Funduszu Pracy: 35.000 zł w formie materiałów potrzebnych do robót wodociągowo-kanalizacyjnych 80.000 zł gotówki na rozbudowę wodociągów i kanalizacji oraz 215.730 zł w formie cementu i kamienia do budowy dróg. Następnie postanowiono nabyć od T-wa Kopalni i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich teren przy ulicy Ostrogórskiej za 201.305 zł. Na tych terenach położonych przy torze kolejowym oraz w pobliżu rzeki Zarząd Miejski wybuduje rzeźnię i chłodnię oraz urządzi targowisko zwierzęce. Również bez dyskusji rada zaakceptowała nabycie od Polskiej Macierzy Szkolnej terenu przy ulicy Wawel za symboliczną złotówkę. Dzięki nabyciu tego placu wyprostuje się ulica Wawel i urządzone zostaną kwietniki. W skład komisji do ustalenia wartości majątku gminy m. Sosnowca weszli na miejsce zmarłego radnego Lubelskiego i p. Siłużka, który opuścił Zagłębie p. p. inż. T. Rudzki i J. Bednarek.

ROZBUDOWA SZPITALA ŚW. ALEKSANDRA W KIELCACH. Kosztorys rozbudowanego szpitala św. Aleksandra w Kielcach wynosi około 788.000 zł. Dotychczas wydano na ten cel przeszło 200.000 zł. Do ukończenia północnego skrzydła, znajdującego się obecnie w budowie, potrzeba jeszcze około 290.000 zł. Na pokrycie tej kwoty Zarząd Miejski otrzymał dotację w wysokości 40.000 zł. Z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego i stara się o udzielenie pożyczki 215.000 zł z Banku Komunalnego.

160.000 ZŁ NA INWESTYCJE W RADOMIU. Rada miejska w Radomiu uchwaliła zaciągnięcie dwu pożyczek: na budowę dróg 110.000 zł i na rozbudowę sieci wodociągowo-kanalizacyjnej 50.000 zł.

:oOo:

Prymas Polski o Prawie Harcerskim

Ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski, w przedmowie do wydanego w przekładzie polskim dziełka ks. Hersta p. t. „Prawo Harcerskie", (komentarz według Świętego Tomasza z Akwinu), tak się wypowiada: **„Pełnię swą znajduje harcerskie prawo w najwyższym przykazaniu miłości Boga i miłości bliźniego. Sankcją nieomylną i niewyczerpanym źródłem nieznużonej, aż do heroicznego bohaterstwa ofiarnej inicjatywy jest idealnej harcerskiemu zakon Boga-Człowieka Chrystusa. Gdy się na tym zakonie zakłada i opiera nauka, ćwiczenie, kształcenie charakteru harcerza, obfituje instruktorski wysiłek w niezawodne wyniki i w bogate owoce. Bożym prawem uświęcone prawo harcerskie wychowa typ harcerza najnowocześniejszy Religijny harcerz będzie rycerzem „bez trwogi", bogumiły harcerz będzie prawdy szermierzem „bez skazy". — Niech idą tym duchem uskrzydlone hufce harcerskie na swą świętą służbę!"**

Duchowieństwo na pożyczkę i F. O. N.

Księża Biskupi polscy o chwili obecnej

Ks. Arcybiskup A. J. Nowowiejski, ordynariusz diecezji płockiej, wydał do duchowieństwa i wiernych orędzie, w którym zaznacza, że „Bóg i Ojczyzna to najpotężniejsze moce, zdolne każdą duszę polską katolicką wznieść do najwyższych ofiar i poświęceń. Pierwszy skutek działania tych mocy już widzimy. Jest nim wielkie pragnienie zjednoczenia wszystkich serc i umysłów ku obronie Wiary i Ojczyzny. Stąd płynie drugi skutek — spokój i bezpieczeństwo. Umocnieni wiarą w pomoc Bożą, możemy spokojnie pracować. Módlmy się serdecznie o pokój i bezpieczeństwo, módlmy się prywatnie i publicznie w kościołach. Dziś mamy zdobyć się jeszcze na ten wysiłek, **aby poprzeć w miarę możności, w sposób jak najbardziej wydatny ogłoszoną pożyczkę, która właśnie niezbędną jest pomocą dla miłej Ojczyzny.**

Samo Duchowieństwo niechaj uczyni wszelki wysiłek, aby poprzeć osobiście ten wzniosły dzisiaj cel; niechaj zachęci wiernych do popierania tego dzieła".

Ks. Biskup Karol Bukraba, ordynariusz diecezji pińskiej, w odezwie do swego duchowieństwa m. in. pisze:

„Nie potrzebuję wam, najmilsi w Panu, mówić o powadze chwili. To też w najszlachetniejszych wysiłkach, skierowanych do wzmożenia siły i obronności Polski odrodzonej nich nigdzie was nie zabraknie. Kontynuując wspaniałe przykłady miłości Ojczyzny, pracy dla niej i ofiar zarówno Duchowieństwa świeckiego, jak i zakonnego w dziejach Polski i wy, najmilsi w Panu Bracia Kapłani, nie mniej ją odrodzoną miłując, **dajcie maksimum pracy i ofiary dla wzmożenia w dobie obecnej sił moralnych i materialnych Polski, niezbędnych dla jej obronności".**

Duchowieństwo płockie na P. O. P. i FON

Ks. Arcybiskup A. J. Nowowiejski, ordynariusz diecezji płockiej ofiarował na Fundusz Obrony Narodowej 1200 zł, Ks. Biskup Sufragan L. Wetmański złożył na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej 760 zł, a ks. prałat Figielski na ten sam cel 660 zł.

Jednocześnie Kapituła Katedralna płocka wpłaciła na F. O. N. 1000 zł.

Seminarium Duchowne w Warszawie na FON

Klerycy Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie złożyli zł 500 tytułem ofiary na Fundusz Obrony Narodowej. Gremium księży profesorów Seminarium złożyło kwotę 4.500 zł w połowie na F. O. N., a drugą połowę na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

Subskrypcja tylko w odpowiednich placówkach

Zdarzają się wypadki, że poszczególni obywatele przesyłają pocztą pieniądze, przeznaczone na subskrypcję pożyczki przeciwlotniczej, pod niewłaściwym adresem. Wobec powyższego zwraca się uwagę wszystkich zainteresowanych obywateli, że dokonywać subskrypcji można wyłącznie w odpowiednich placówkach subskrypcyjnych, którymi są: urzędy skarbowe, oddziały P. K. O., K. K. O, banki i inne instytucje, upoważnione specjalnie przez ministerstwo skarbu.

Wzruszająca ofiarność niezamożnych

We wszystkich placówkach subskrypcyjnych Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na terenie województwa krakowskiego panuje w dalszym ciągu b. ożywiony ruch. Niezależnie od subskrypcji P. O. P. odbywa się zbiórka na F. O. N. — **Szczególnie wzruszające są ofiary ludzi niezamożnych,** którzy z braku gotówki składają niejednokrotnie jedyne posiadane przedmioty wartościowe, jak obrączki ślubne, biżuterię, medaliony, łańcuszki itp., przedmioty pamiątkowe. Podkreślić również należy ofiarność dziatwy, która swoje skromne zawartości skarbonek oszczędnościowych oddaje na F. O. N.

Dar Kiepury na FON

Jan Kiepura subskrybował Pożyczkę Lotniczą w sumie 50.000 zł, a poza tym 50.000 ofiarował na F. O. N. oraz dwa samochody.

Adriatyk — morzem włoskim?

Niewielu spodziewało się, iż po zajęciu przez Niemcy Czecho-Słowacji — dla wyrównania równowagi osi — Włochy zaatakują i zajmą Albanię. Ze względu na niepewną przyszłość, kraj ten, położony między Grecją, Jugosławią i M. Adriatyckim, miał dla Włoch duże znaczenie. Od morza bronią ten kraj płaskie zalewowe **brzegi, wprost niedostępne, poprzerywane zatokami,** nizinami nadmorskimi, jeziorkami oraz urwistymi brzegami. Nieliczne porty San Giovanni di Medua, Durazzo, Volona, Senti Quaranta są przeważnie, z wyjątkiem Durazzo, ostatnio rozbudowywanymi, otwartymi, piaskiem zasypanymi zatokami. Wpadające do zatok rzeki, przepływają bagniste malaryczne niezamieszkałe doliny.

Wybrzeża południowej Albanii, począwszy od zatoki walońskiej, są górzyste, o spadzistych brzegach. Wewnątrz kraju biegną z północy na południe i południowy wschód łańcuchy gór, należące do Alp Dynarskich. W północnej Albanii Alpy Dynarskie (nazywane Nemuna Bieszka lub Prokletya) osiągające 2.600 m ponad poziom morza (Mali Pupzuks, Maja Jezerce); w Albanii południowej — Tomor 2.413 m. Z rzek jest tylko jedna dostępna dla komunikacji i to dla niegłębokich statków rzecznych — Bojana, pozostałe są **dzikimi potokami, przebiegającymi urwiste doliny, względnie zamulone mułem i piaskiem, niedostępne dla żadnej żeglugi.** Są nimi Dvina, Mat, Szkumbi, Osum, Vojussa.

Klimat, fauna i flora na wybrzeżu mają charakter śródziemnomorski, w głębi kraju, w rejonie górzystym ponad strefą drzew liściastych, charakter środkowoeuropejski, w większej części roku zaśnieżony. Na wybrzeżu rosną liczne gaje oliwne. Stoki gór były do niedawna pokryte bogatymi lasami liściastymi i świerkowymi, które, począwszy od wielkiej wojny, zostały przeważnie rabunkową gospodarką w dużej części zniszczone. Bogactwa ziemne są do tej pory jeszcze nie zbadane. Eksploatuje się sól na wybrzeżu oraz produkuje się asfalt w Selenicy pod Waloną. Są czynione poszukiwania za naftą i ten fakt zwrócił uwagę wielu zainteresowanych, czyniąc z Albanii przedmiot, o który należy i musi się zabiegać.

Zajęcie Albanii przez Włochy posiada w pierwszym rzędzie **znaczenie strategiczne.** Włochy bowiem na wypadek wojny mogą obecnie z największą łatwością zamknąć całe morze Adriatyckie, co pozwoliłoby włoskim siłom morskim przejść na inne ważniejsze tereny działań. Przestałby więc w tym wypadku mieć czynne znaczenie strategiczne cały jugosłowiański brzeg Adriatyku, gdyż flota jugosłowiańska licząca kilkanaście zaledwie jednostek nie przedstawia żadnego zagrożenia. Zwrócić też należy uwagę, że cieśnina między włoskim przylądkiem Otranto a albańskim przylądkiem Linguetta jest szeroka do 80 mil morskich (mila morska — 1852 mtr) i stanowi jedyne wejście na Adriatyk. Dzisiaj nad tą cieśniną panują okręty włoskie.

R. W.

Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU"

W ślad za bolszewizmem...

Hitleryzm podpala świat!?

(Własna korespondencja „Głosu Narodu")

Bojaźń wobec mocarzy dnia, liczenie na ich „wdzięczność", lub „wielkoduszność", doprowadziły już do tego, że w licznych krajach europejskich prasa nie ośmiela się pisać o porozumieniu faszystowsko-hitlerowskim, boi się demaskować ją jako zorganizowany system terroru, działający bez skrupułów, przy pomocy specjalnych metod i środków. Ta sama prasa, pisze często o międzynarodowym sprzysiężeniu komunistycznym, obcych agenturach itp. (zresztą b. słusznie), ale milczy o niebezpieczeństwie hitlerowskim, czym bezwiednie wspomaga międzynarodową propagandę hitlerowską, która przy niesłychanym nakładzie pieniędzy i wysiłku służy celowi trójkąta Rzym—Berlin—Tokio — podboju świata.

PROPAGANDA HITLEROWSKA.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, gdyż istnieją na to dowody, że niemieckie ministerstwo propagandy opanowało w wielu państwach niektóre placówki informacyjno-prasowe, a nawet szereg pism codziennych, za pomocą których urabia dla Trzeciej Rzeszy odpowiednią opinię. Zrozumiałym jest, że przeciętny czytelnik nie orientuje się w dżungli propagandy niemieckiej, a czytając np. w prasie polskiej artykuł lub telegram datowany na przykład z Paryża, z podaniem jakoby francuskiego źródła, święcie wierzy w przeczytaną wiadomość, tymczasem może ona być spreparowana przez agencję pozostającą na usługach Berlina.

Przywódcy narodowo-socjalistyczni złożyli już wielokrotnie oficjalne oświadczenia, wskazujące na istnienie i działalność za granicą, nie tylko ogromnego aparatu propagandowego, lecz i organizacji wywrotowej, pracującej systematycznie nad obaleniem istniejącego ładu na świecie. Wskazania dla tego rodzaju „pracy" zawarte są w „Mein Kampf" Hitlera. Wykładowcy, komentatorzy i wykonawcy hitlerowskiej „biblii" pogłębili i rozwinęli „ewangelię" swego „apostoła", w myśl której należy zdobyć świat przy pomocy — jak brzmią te wskazania — „brutalnej ręki", podstępu i „zawsze błyskawicznie użytej siły". Nieco innymi drogami i środkami „pracuje" włoski faszyzm. Przyznaje to jawnie włoski marszałek de Bono, który stwierdza w swej ostatniej książce, że „do ujarzmienia całych krajów można dojść za pomocą przekupienia najwpływowszych osobistości" faszystowskimi pieniędzmi!!... W świetle tej samokrytyki „apostołów" hitleryzmu ukazują nam się z całą wyrazistością spiski, podżegania, przygotowania do buntu, zamachy, akty terroru, sabotaże i szpiegostwo, organizowane nieomal we wszystkich krajach świata, o których pełno w niezależnej prasie zagranicznej.

...Z OSTATNICH DNI.

A oto kilka przykładów z działalności hitleryzmu na szerokim świecie — z ostatnich dni.

Hitlerowskie stacje radiowe sławią terrorystów niemieckich, spiskujących w poszczególnych krajach. Węgierscy bojówkarze, rekrutujący się z filii hitleryzmu w Budapeszcie, na której czele stoi osławiony Szalassy, rzucają w Budapeszcie i na prowincji bomby, od których zginęło w ostatnich tygodniach około 20 Bogu ducha winnych obywateli. Z polecenia i na korzyść niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej, członkowie szwedzkiej organizacji hitlerowskiej, „Nordyckiego Związku Młodzieży" wykradli w Sztokholmie tajne dokumenty wojskowe i przygotowali akty terroru i szpiegostwa, a celem moralnego „pokrycia" ich politycznej zbrodniczości prasa niemiecka publikuje kłamliwe sprawozdania z procesu i domaga się jak najszybszego zglajchszaltowania i poddania tego kraju pod „protektorat" niemiecki! W Los Angeles w Kalifornii, policja wykryła szeroko rozgałęzioną organizację hitlerowską, zmierzającą do wywołania niepokoju publicznego za pomocą strajków i zamachów terrorystycznych, a na czele tej organizacji stał szef amerykańskiego „Nazi Bundu", niejaki H. Schwinn, którego naturalnie również aresztowano.

Z portu Christobal (Panama) donoszą, że dwaj niemieccy hitlerowcy sfotografowali fortyfikacje Kanału Panamskiego, że przyłapano ich na „gorącym uczynku" i skazano za szpiegostwo.

W Danii, władze obecnie likwidują hitlerowską centralę terroru i szpiegostwa, na której czele stał morderca Liebknechta, b. kapitan von Pflugh-Harttung. Został on w międzyczasie aresztowany i skazany na ciężkie więzienie.

Prezydent „Legionu Kanadyjskiego" przedstawił niedawno publicznie dowody, że Niemcy zorganizowali na terenie Kanady przemyt dzieci Kanadyjczyków niemieckiego pochodzenia do Niemiec, które tam wyszkalane są na wiernych żołnierzy Adolfa Hitlera.

Jeden z głównych agentów Gestapo w Szwecji, niejaki dr Rose, chlubi się na łamach „Das Schwarze Korps", że udało mu się dotrzeć nawet do korpusu policyjnego w Goteborg i stworzyć tam własną „jaczejkę".

Francuska żandarmeria wojskowa aresztowała niedawno znanego przywódcę autonomistów alzackich, niejakiego Roosa. Aresztowanie to pozostaje w związku z wykryciem współpracy istniejącej między alzackimi narodowymi socjalistami a kierownikiem Gestapo w mieście Kehl, położonym po drugiej stronie Renu, naprzeciw Strassburga. Natychmiast po aresztowaniu Roosa, rząd francuski był zmuszony wydalić z granic republiki licznych obywateli niemieckich, którzy prowadzili zbrodniczą działalność we Francji, rzekomo jako korespondenci pism niemieckich.

Dwaj urzędnicy Gestapo przekroczyli niedawno granicę szwajcarsko-niemiecką i już na terytorium Szwajcarii w Grandbunden, ścigali i zaaresztowali dwóch zbiegów niemieckich.

Oto kilka „kwiatków" z działalności niemieckiej w obcych krajach, których ilość wprost trudno obliczyć.

NA SPOSÓB BOLSZEWICKI.

Metody, jakimi posługują się hitlerowcy w swej „pracy politycznej", przypominają metody osławionej „czeki". Jasny jest cel owych knowań, zamachów i spisków niemieckich w obcych krajach.

Mając powyższe na uwadze, nie wolno przemilczać głosów „wodzów" hitleryzmu, którzy przejmują z bolszewizmu jego najgorsze hasła i metody.

S. O.

Przegląd prasy

Mussolini – uczniem Hitlera

Bardzo trafnie ocenia „Czas" zabór Albanii:

„Agresja Włoch przeciwko Albanii jest tym bardziej uderzająca, że nie chodzi tu o akcję skierowaną przeciwko jakiemuś państwu, o nastawieniu antywłoskim. Wprost przeciwnie, Włochy przystąpiły do podboju kraju, z którym łączyła ich umowa sojusznicza, i z którym przez szereg lat współpracowały bardzo ściśle, dokonywując na jego terytorium licznych inwestycji, współdziałając przy organizacji jego armii, zakładaniu dróg komunikacyjnych itp.

Pierwszy traktat włosko-albański pochodzi z roku 1926, a więc z okresu, gdy Achmed Zogu był jeszcze prezydentem. Traktat ten przewidywał gwarancję status quo, „wzajemną pomoc i przyjazną współpracę". Pakt przyjaźni został w rok później, a mianowicie dnia 22 listopada 1927 r. zastąpiony przez umowę sojuszniczą. Od tej pory zwykło się uważać Albanię za rodzaj protektoratu Włoch, a w każdym razie za państwo, w którym Italia posiada wpływy dominujące.

Wszystkie te okoliczności rzucają na przedsięwzięcie Mussoliniego bardzo charakterystyczne, a z punktu widzenia moralnego niezbyt korzystne światło. **Przedsięwzięcie to przypomina niestety bardzo ostatnie posunięcia innego dyktatora, mianowicie Hitlera, z tą jednak okolicznością obciążającą, że Rzesza nie była związana z Czechosłowacją umową sojuszniczą, która łączyła Albanię z Włochami. Inne natomiast cechy obu tych posunięć są do siebie bliźniaczo podobne".**

Nikt już nie lata do dyktatorów

„Polonia" pisze o stosunku mocarstw Zachodu do zaboru Albanii:

„Nie zaprotestował nikt orężem. Bądź co bądź i to już jest dużym sukcesem, że już nikt nie wierzy w pokojowe zamiary „wodzów", nie lata do ich rezydencji, że coraz częściej obradują sztaby generalne i że — jak wskazują różne oznaki zarówno flota, jak lotnictwo są już w zupełności gotowe do działania. To uprawnia do nadziei, że napad na Albanię jest ostatnim gwałtem, który uszedł — chwilowo — bezkarnie. Wielkanoc przecież jest tylko raz w roku, niełatwo zatem będzie znów zaskoczyć świat, a państw mniejszych od Albanii, tak łatwych do zdobycia, już właściwie nie ma. Jeśli zatem państwa „osi" zdecydują się na nowy gwałt będzie wojna i to wielka, światowa wojna, bo cały świat jest oburzony. Jeśli się pohamują, będzie pokój i to przez czas dłuższy".

Niemcy zagraniczni przeciw hitleryzmowi

W piśmie niemieckich katolików, „Der Deutsche in Polen", b. prezydent Senatu Gdańska, Rauschning, bawiący obecnie w Paryżu wzywa zagranicznych Niemców do przeciwstawienia się narodowemu socjalizmowi.

„Jeżeli Niemcy zagraniczni — pisze — tego nie uczynią, to będą współodpowiedzialni za klęskę, która spadnie na Niemcy i cały naród niemiecki, a więc także i na Niemców mieszkających poza granicami Rzeszy. **Niemcy zagraniczni mają misję historyczną zdemaskowania zbrodniczych zakusów narodowego socjalizmu,** by w ten sposób ocalić naród niemiecki.

Niemcy w Rzeszy mają zakneblowane usta i nie mogą protestować. Kto z Niemców zagranicznych nie przystąpi do zdemaskowania narodowego socjalizmu, ten jest tchórzem, boć przecie dobrze sobie zdaje sprawę z faktycznego stanu rzeczy i nic go w walce nie powinno krępować.. Niemcy we wszystkich krajach, — pisze autor — mający jeszcze swobodę w wyrażaniu swoich poglądów powinni we własnym interesie zdecydowanie zwalczyć nazizm, zanim spowoduje nieuniknioną katastrofę".

„Wojenne działania już w toku"

Prof. Stroński pisze w „Kurierze Warsz." o obecnym „pokoju" w Europie... Przypomina słowa Ojca św. o łamaniu uroczyście zaprzysiężonych paktów przez państwa i pyta:

„Gdy tak układy i dane zobowiązania nic mają dla niektórych państw obecnie żadnego zgoła znaczenia, czyż to nie jest właściwie przejście z gruntu umownego prawa międzynarodowego w stan jego zawieszenia, który pospolicie nazywa się wojną?

Skoro w przeciągu jednego roku zajęta została Austria, wielkie przedpole naddunajskie ku Bałkanom i Bliskiemu Wschodowi, następnie Czecho-Słowacja, mocna twierdza i zbrojownia z morawską bramą wypadową na wschód Europy, wkrótce Kłajpeda, posuwająca na północ opanowanie Bałtyku przez Niemcy, wreszcie Albania, klucz Adriatyku, wraz z zaburzeniem ogromnym równowagi na wschodniej części Morza Śródziemnego, a tegoż dnia obwieszcza się układ Hiszpanii gen. Franco z Niemcami, Włochami i Japonią, podtrzymujący złagodzony, zdawało się, niepokój w zachodniej części Morza Śródziemnego, czyż nie są to zdobycze i opanowania miejsc ważnych wojennie takie właśnie, jak nie w pokoju, lecz w wojnie?

Wojenne przedsięwzięcia i działania w Europie są w toku — to trzeba sobie powiedzieć jasno i wyraźnie — a tylko pozory dyplomatyczno-polityczne przesłaniają tę rzeczywistość.

Zresztą, czyż i na Dalekim Wschodzie nie toczyła się krwawa wojna, jeszcze nie skończona, przy zachowaniu przez długi czas rzekomo stanu pokoju nawet z przedstawicielami dyplomatycznymi?

Mówiliśmy wówczas: co kraj to obyczaj, a dzisiaj raczej powiemy ogólniej: co czas to obyczaj.

Lepiej już dzisiaj, także w Europie, widzieć rzeczywistość, spoza bardzo zresztą wiotkiej osłony pozorów, oraz dostosowywać swą postawę tylko do tej rzeczywistości".

——oOo——

Ks. dr Jan Mazerski

Cztery wieki Biblii na pulpicie

III. Zmienione przez Tavernera w 1539 r. wydanie Biblii Matthewsa wywołało ostrą krytykę i spowodowało wiele niesnasek. Królewscy donosiciele spełnili prymasowi Cranmerowi i kanclerzowi Cromwellowi bardzo przykrą i niebezpieczną przysługę. Doniesiono Henrykowi, iż ci dwaj wpływowi doradcy królewscy kazali królowi użyczyć wspaniałomyślnie pozwolenia na druk i rozpowszechnienie przekładu znienawidzonego, potępionego i dlatego skazanego na śmierć heretyka Tyndala. Skandal ten trzeba było czymprędzej naprawić a sensacji zamknąć jakoś krzykliwe usta.

„WIELKA BIBLIA".

Cromwell w tej przykrej dla siebie chwili zwraca się do swego znajomego Coverdala, który tyle okazał umiaru w traktowaniu problemów spornych i drażliwych, by czymprędzej podjął się najrychlejszego przygotowania nowego przekładu i okazałego wydawnictwa angielskiej Biblii dla kościoła anglikańskiego, które by wyrugowało i zastąpiło skandaliczne wydawnictwo Matthewsa. Coverdale jedzie na koszt Cromwella do Paryża. Rzuca na rynek najpierw wydrukowane u Nicolsa w Southwark wydanie Nowego Testamentu o podwójnym tekście: łacińskiej Wulgaty i obok umieszczonego dosłownego tłumaczenia angielskiego, różniącego się od poprzedniego jego przekładu (z Tyndala). Drugi nakład poprawiony wydał w Paryżu w kilka miesięcy później.

Tymczasem pracował w Paryżu nad przygotowaniem „Wielkiej Biblii". Chociaż karta tytułowa wspomina, że przekład został wiernie dokonany z tekstu hebrajskiego i greckiego, to jednak nie należy sądzić, by tego dokonał sam Coverdale. Użył on tylko innych przekładów. Doskonałość bezkonkurencyjna paryskiego papieru jak i sztuki typograficznej sprawiły, że Cromwell zdecydował się druku dokonać tamże i dlatego wybrano najlepszego drukarza paryskiego, Franciszka Regnault. Poprzednio zaś postarał się Cromwell wpływem swoim u króla Franciszka I o pozwolenie królewskie na dokonanie druku Biblii łacińskiej i angielskiej, z zastrzeżeniem jednak, że w Biblii tej nie będzie żadnych prywatnych czy niedozwolonych opinij. Pod taką protekcją i za powyższym pozwoleniem udał się Coverdale wraz z londyńskim drukarzem Garftonem w maju 1538 r. do Paryża, gdzie przez 8 miesięcy pracowali spokojnie bez żadnych przeszkód. Pomagał im zręcznie angielski ambasador, późniejszy biskup londyński, Bonner.

Już 23 czerwca, a więc w miesiąc po przybyciu do Paryża, wysyłają wraz z listem Cromwellowi do Londynu „pocztą dyplomatyczną" dwie kopie pierwszych wydrukowanych arkuszy okazowych „Wielkiej Biblii". Te zostały z pewnością przedstawione Henrykowi, który na ich widok dał się przebłagać. Wizja powstającej „Wielkiej" i okazałej Biblii była niezawodnie powodem zarządzenia w „injukcjach" wrześniowych zakupienia jej i uprzystępnienia parafianom w najbliższe święta wielkanocne. Nie spodziewano się tymczasem poważnych przeszkód, które narażały majestat króla na nowy skandal: niepunktualności tej okazałej i zapowiedzianej Biblii.

TRUDNOŚCI Z DRUKIEM BIBLII.

W grudniu 1538 r. nadszedł do Paryża mandat św. Inkwizycji, nakazujący natychmiastowe zaprzestanie druku. Spora jednak część wydrukowanych arkuszy znajdowała się jednak już w Londynie. Nieprzesłane arkusze skonfiskowano. Sprzedane jako makulatura zostały jednak potajemnie wykupione i wysłane do Londynu. Obaj angielscy wysłannicy Cromwella zdołali zbiec do Anglii. Regnault został jednak aresztowany. Niezniechęcony kanclerz, by uniknąć nowej konpromitacji króla i swojej, zakupuje czcionki i prasę Regnaulta, najmuje jego ludzi i sprowadza do Londynu i w ten sposób dzieło mimo niespodziewanych trudności zostaje doprowadzone do końca w kwietniu 1539 r. przez Ryszarda Graftona i Edwarda Whitchurh, „cum privilegio ad imprimendum solum". Wymiary „Wielkiej Biblii" wynoszą 34×19 cm. Koszta jej w porównaniu z poprzednimi są wprost śmieszne. Bo gdy w wieku 13 i 14 jeden egzemplarz Biblii pisanej kosztował od 5—8 tysięcy zł., a z chwilą wprowadzenia druku około 10 funtów szterlingów (ponad 250 zł.), to obecnie żąda Cranmer w liście do Cromwella, by egzemplarz „Biblii Wielkiej" nie przekroczył ceny ½ funta (12—13 zł.). Dla porównania dodam, że najtańsza nasza Biblia Krakowska kosztuje dzisiaj 20 zł. (z uwagami).

NASTĘPSTWA.

„Wielka Biblia" posiada wiele mówiącą kartę tytułową ilustrowaną, której autorem ma być sam Hans Holbein. Służyła ona doskonale Cromwellowi do zupełnej (nie na długo) rehabilitacji, zdradzając jednak równocześnie jego służalstwo i pochlebstwa względem króla.

Na samym szczycie rysunku widnieje Bóg Ojciec pośród chmur, spoglądający łaskawie i z upodbaniem na siedzącego na tronie Henryka VIII. U jego stóp umieszczony jest herb króla. Wraz z otoczeniem wypełnia ta scena $^1/_3$ rysunku. W obu rękach trzyma król po jednym egzemplarzu „Wielkiej Biblii" z napisem: "Verbum Dei". Prawą ręką wręcza król egzemplarz prymasowi Cranmerowi, jako przedstawicielowi duchowiestwa, lewą zaś Cromwellowi,jako przedstawicielowi laikatu. Podczas gdy Henryk ma głowę nakrytą beretem, obaj jego dygnitarze są z głowami odkrytymi. Infuła Cranmera leży u stóp tronu królewskiego. Za nimi szereg wybitniejszych jednostek jednego i drugiego stanu.

Druga część rysunku przedstawia w środku tytuł dzieła; a po bokach: z prawej (tytułu) Cranmera w mitrze, z lewej Cromwella w berecie, rozdających egzemplarze Biblii przedstawicielom odpowiednich stanów. Obok każdego z rozdających umieszczony jest herb; jedno z wydań późniejszych ma jednak białą plamę w miejscu herbu Cromwella, co było w związku z jego egzekucją za przeprowadzenie niesympatycznego królowi małżeństwa króla z Anną Cleve (uwięziony 10. VI. a ścięty 28. VII. 1540 r.).

Na trzeciej i najniższej kondygnacji widnieje pod Cranmerem kaznodzieja na ambonie, nawołujący tłum ludzi do modlitwy i wdzięczności względem pełnego dobroci króla. Tłum mężczyzn, niewiast i dzieci wykrzykuje: „Vive Rex", albo: „God save the King", co ma wyrażać nieopisaną radość wszystkich, nawet najniższych stanów, z powodu uprzystępnienia Biblii całemu ludowi. W tej radości partycypuje nawet więzień, wyzierający tęsknie zza krat więziennych.

CZYTANIE BIBLII ZAKAZANE.

Mimo tego rysunku, mimo nadzwyczajnych uprzystępnień ekonomicznych, mimo rzekomego entuzjazmu trzeba było, by Henryk w dwa lata później (9. maja 1541 r.) czuł się zmuszonym ogłosić nową „injunkcję", przypominającą klerowi obowiązek zakupienia i wystawienia w każdym kościele egzemplarza „Wielkiej Biblii. Injunkcja ta ostatnia naznaczała jako ostateczny termin dzień Wszystkich Świętych 1541 roku, po którym każdy opóźniony miesiąc pociągał karę 40 szylingów (50 zł.) na rzecz fiskusa za opieszałość...

Za gorliwość swą sam Henryk VIII będzie jednak wkrótce żałował. Wystawione bowiem do publicznego czytania i komentowania Biblie przyczyniły się do burd, wrzasków, nieprzyzwoitych scen i faktów, nie licujących z godnością świątyń, w których były umieszczane dla swobodnego czytania. Gorliwy biskup londyński, znany nam z Paryża, Edm. Bonner kazał umieścić w katedrze św. Pawła aż sześć Biblii, umocowanych na łańcuchach. Król musiał z czasem nakazać ich usunięcie. W r. 1543 „Actem" parlamentu czytanie Biblii było ograniczone pod surowymi karami tylko dla niektórych stanów. Najniższym stanom zostało czytanie zupełnie zakazane. Przekłady Tyndala, a w trzy lata później także Coverdala, który uciec musiał za granicę, zostały obłożone królewskim zakazem.

Na krótko przed swoją śmiercią musiał Henryk uznać, że poczynania jego biblijne przyniosły więcej szkody aniżeli pożytku. „Żałuję bardzo, — są jego własne słowa — że najcenniejszy skarb mowy ludzkiej: Słowo Boże, stał się przedmiotem karczemnych dysput, śpiewek i rymowań. Nie mniej jest mi również przykro, że czytelnicy tego Słowa Bożego tak opieszale i tak chłodno je wypełniają w swym życiu". (Kto jak kto, ale chyba Henryk nie był upoważniony do tej ostatniej lamentacji...). „Jestem przekonany, — ciągnął dalej — że miłość nie była nigdy tak bardzo obrażaną a cnoty i życie według przykazań Bożych mniej praktykowane, a nawet sam Bóg pomiędzy chrześcijanami bardziej obrażany i zaniedbywany..." (por. Bird T. E The Bible in Catholic England, Cath. Truth Soc., 1938, 26).

Tym nie mniej przyznać musimy, że zarządzenia injunkcyjne Henryka VIII, wystawiające przed 400 laty angielskie tłumaczenie Pisma św. na pulpicie, i uprzystępniające doskonałe językowo Pismo św. szerokim masom, przyczyniły się walnie do tego, że Słowo Boże tak po stronie protestanckiej jak i katolickiej w Anglii dziś doznaje największego szacunku, poważania i najintensywniej jest przez masy przeżywane. Należy sobie tylko wyprosić do Boga miłosiernego i w swych poczynaniach niezbadanego, by to rzetelne umiłowanie, nagminne poznawanie i chętne spełnianie „Słowa Bożego" stało się bodaj tą wspólną platformą, na której ułatwione zostanie najrychlejsze religijne złączenie się wyznaniowo rozdartego wielkiego narodu. Tęsknota bowiem za tym dniem staje się coraz silniejsza. Oby Anglia zdołała stać się narzędziem Opatrzności Bożej, który by się oparło skutecznie złowrogiej fali nie tylko groźnego imperializmu, ale i pogańskiego, świętym księgom wrogiego, germańskiego rasizmu.

Zygzaki

Nabieranie na fundusz

(jt) Sławny, herostratesową iście sławą, „literat", p. Antoni Gronowicz, którego wysłanie do Stanów Zjednoczonych przez Fundusz Kultury Narodowej wywołało powszechne zdumienie i liczne, mało przychylne komentarze wyjaśnia teraz w „Wiadomościach Literackich", że jest katolikiem, że wyjechał do Ameryki za paszportem, że nie jest dezerterem, że nie wysyłał do prasy amerykańskiej żadnych telegramów o swej osobie, że wreszcie w Ameryce żadnej propagandy politycznej nie uprawia, a zajmuje się wyłącznie sprawami literackimi.

Co prawda to ostatnie oświadczenie nie bardzo nas przekonywuje, bo czasem trudno jest literaturę od polityki oddzielić. Wie o tym najlepiej p. Gronowicz, którego tomiki poezji były konfiskowane za niebezpieczne tendencje społeczne. Ale właściwie, to całe sprostowanie czy wyjaśnienie dość mało nas interesuje. Bo chodzi o coś całkiem innego.

Chodzi mianowicie o to, że byłby wreszcie czas, by opinia polska dowiedziała się, po co właściwie p. Gronowicz, lewicowiec, „antyklerykał" i notoryczny grafoman, został przez Fundusz Kultury Narodowej do Ameryki wysłany, a dalej skoro się okazało, że rozwija w Ameryce działalność szkodliwą z punktu widzenia polskich interesów, oraz kompromituje kulturę polską, dlaczego z tej Ameryki nie został odwołany?

—oOo—

Ustawowy obowiązek samopomocy w rolnictwie w czasach wyjątkowych

Minister rolnictwa w porozumieniu z ministrem spraw wojsk., spraw wewn. oraz skarbu — wydał doniosłe rozporządzenie o ustanowieniu w rolnictwie nowej formy pomocy, mianowicie t. zw. samopomocy rolnej. Rozporządzenie to oparte jest na świeżo ogłoszonej ustawie o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych.

Rozporządzenie o samopomocy rolnej stanowi zupełną nowość w naszym ustawodawstwie rolnym, zresztą nie tylko rolnym. Samopomoc rolna ustanowiona będzie na

WYPADEK WOJNY LUB KLĘSK ŻYWIOŁOWYCH I W INNYCH OKOLICZNOŚCIACH WYJĄTKOWYCH,

a wprowadzić ją może wojewoda na podległym sobie terenie.

Samopomoc rolna obejmuje obowiązek okazywania wzajemnej pomocy przez:

1) wzajemne świadczenia w formie robocizny oraz użyczania sprzężaju, środków transportu, uprzęży, narzędzi i maszyn rolniczych;

2) wspólne dokonywanie upraw, siewu, pielęgnacji. zbiorów, omłotów oraz zabezpieczania i przewozu plonów i produktów gospodarstw wiejskich.

Obowiązek samopomocy rolnej może też być rozciągnięty na materiał siewny i pasze.

Samopomoc rolna opiera się na zasadzie wzajemnej wymiany świadczeń w naturze lub od płatności w gotówce z wyjątkiem samopomocy okazywanej wspólnie posiadaczom gospodarstw wiejskich, którzy ze względu na specjalnie trudne warunki bytowania nie mogą dopełnić świadczeń wzajemnych.

Samopomocą rolną na obszarze gromady kieruje przodownik wiejski, którego wraz z jednym do trzech pomocnikami powołuje starosta po wysłuchaniu opinii społecznej reprezentacji rolnictwa. Bezpośredni nadzór nad działalnością przodownika wiejskiego sprawuje wójt, a nadzór zwierzchni starosta.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dn. 11 bm. — Jak wynika z treści rozporządzenia, jego myślą przewodnią jest wspólna praca na terenie wsi lub gromad w chwilach i czasach trudnych oraz wymagających zbiorowego wysiłku. Wyniki takiej pracy niewątpliwie będą lepsze, niż gdyby takie prace wykonywać mieli rolnicy w pojedynkę lub każdy na własną rękę.

Wielki plan międzynarodowej wymiany surowców

Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu: Gigantyczny plan międzynarodowej wymiany surowców został świeżo zaprojektowany przez sanatora Byrnes'a i poparty przez przedstawicieli administracji U. S. A. oraz wpływowe grupy w Senacie. Plan ten ma wpłynąć dodatnio na wzmocnienie potencjału obronnego oraz pogotowia „demokratycznych“ państw, z drugiej zaś strony przyczynić się do uwolnienia Stanów Zjednoczonych od pokaźnej części ciążących na ich rynkach zapasów surowcowych. Według wspomnianego planu, Stany Zjednoczone dostarczą poważne ilości bawełny i pszenicy do W. Brytanii, Holandii, Belgii i ew. niektórych innych krajów, w zamian za co kraje te, rozporządzające w koloniach swoich poważnymi źródłami kauczuku i cyny, dostarczą Ameryce dużych ilości tych właśnie surowców. Kraje, które dokonałyby w ten sposób wymiany surowców, zobowiązałyby się nieużywania ich w przeciągu pewnego okresu czasu i do niewypuszczania zapasów tych na rynek.

—oOo—

Wiadomości sportowe

Zakończenie wiosennych zawodów narciarskich

Majer (Sokół Zakopane) wygrywa kombinację alpejską.

W ramach międzynar. wiosennych zawodów narciarskich w Zakopanem, odbył się we wtorek w Suchym Żlebie na Kalatówkach slalom. Jak i w biegu zjazdowym, zwycięstwo odniósł zawodnik polski: 1) **Majer Władysław** (Sokół Zakopane) w ogólnym czasie 2:33,9, (pierwszy zjazd 1:18,7, drugi — 1:15,2 min.); 2) Staffler J. (Niemcy) 2:37,1; 3) Lipowski J. (Wisła) 2:39,7; 4) Zając Marian (H. K. N.) 2:43,2; 5) Schnell Zb. (Sokół) 2,50; 6) Wnuk M. (Wisła) 2:50,4.

W obliczeniu slalomu i biegu zjazdowego, t. zw. kombinacji alpejskiej, pierwsze miejsce zajął **Majer Wład.** (Sokół) z ogólną notą 321,1; 2) Lipowski Jan 321,3; 3) Zając Marian 323,6, a dopiero czwarty Niemiec Staffler Józef 338,2; 5) Wnuk M. 341,3; 6) Estrein J. (Niemcy) 343,4.

A. K. S. (Chorzów) — Garbarnia Warszawianka — Cracovia

Najbliższa niedziela 16 bm. przyniesie sportowcom Krakowa sensację w postaci dwóch meczy piłkarskich o mistrz. Ligi P. Z. P. N., jakie odbędą się na boisku K. S. Cracovia, pomiędzy drużynami **A. K. S.** z Chorzowa a **Garbarnią** oraz **Warszawianką i Cracovią.**

Początek zawodów Garbarni o godzinie 14.30, zaś Cracovii o godzinie 16.15 po południu. Bilety po cenach zniżonych są do nabycia w przedsprzedaży.

—oOo—

Termin zawodów ligowych Garbarnia — Warta, wyznaczonych na dzień 3-go maja w Krakowie, został przełożony na 30 kwietnia z polecenia Polskiego Związku Piłki Nożnej. Przełożenie terminu nastąpiło ze względu na odbywającą się w dn. 3-go maja pierwszą rundę rozgrywek o puchar Polski.

Garbarnia pokonała Makkabi 2:1 (1:0) w meczu piłkarskim, jaki odbył się we wtorek w Krakowie. Bramki dla Garbarni zdobyli Wróbel i Nowak, dla Makkabi Elbaum. Sędziował p. Bartyzel.

Dziesięć państw startuje na mistrzostwach bokserskich Europy. Do zawodów bokserskich o mistrzostwo Europy, które się odbędą w dniach 18—22 kwietnia w Dublinie, zgłosiło się definitywnie 10 państw, mianowicie: Polska, Niemcy, Włochy, Anglia, Irlandia, Norwegia, Szwecja, Finlandia, Węgry i Belgia.

Doroczne Walne Zgromadzenie Tow. Sport. „Victoria“ w Kobierzynie, wybrało w dniu 26 marca br. nowy Zarząd, którego skład jest następujący: protektor Tow. sen. dr Stryjeński Wład., prezes honor.: starosta dr Łach M., prezes: Raczkowski Z., wicepr.: Rudzki Wład., Pawlik Al., sekretarz: Krzywdziak Eug., skarbnik: Wolich T., gospodarz: Putaj Stefan, członkowie: Chmielewski Norbert, Jaśkowski Władysław, Piekarz Władysław, Kloc Wojciech, kier. sekcji piłkarskiej: Krzywdziak E., Komisja rewizyjna: Datka T., Misiągiewicz Zb., Cap Wł., Heizer Fr., Mischel H.

Kłopoty z lokalami handlowymi

Z dniem 1 kwietnia b. r. wygasły postanowienia Dekretu Prezydenta R. P. z 29 września 1936 r., który upoważnił Sądy do udzielania lokatorom handlowym odroczeń eksmisji. Ponadto odmiennie od Kodeksu zobowiązań, Dekret wprowadzał dla tych lokali, których najem trwał powyżej 5 lat, 6-miesięczny okres wypowiedzenia. Słowem, celem Dekretu było złagodzenie tarć między kupcami, zajmującymi lokale w starych domach, podlegających do roku 1935 ustawie o ochronie lokatorów, a właścicielami domów. Nie ulega kwestii, iż sama możliwość uzyskania przez kupca moratorium, powstrzymywała właścicieli domów od stawiania wygórowanych żądań w zakresie eksmisji, czy też wyższego czynszu.

Obecnie zachodzi obawa, że od kwietnia, ponieważ wspomniany Dekret przestał obowiązywać, **powstaną poważne zatargi między wynajmującymi lokale handlowe właścicielami domów a kupcami. Niewielu bowiem kupców zdołało skłonić w poprzedzającym okresie swoich gospodarzy do zawarcia pisemnych umów najmu.**

Mając to wszystko na uwadze, Centralny Związek Kupiectwa Detalicznego złożył w Ministerstwie Sprawiedliwości memoriał w sprawie przedłużenia mocy Dekretu z 29 września 1936 r. na 5 lat, tj. do roku 1944.

Humor

DOBRA RADA.

Panna Lili zwraca się do znajomego lekarza:

— Niech mi pan poradzi co należy czynić, aby mieć ładne, wypielęgnowane ręce?

— Nic, łaskawa pani... — odparł lekarz. — I to możliwie przez cały dzień!

—oOo—

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 14 KWIETNIA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.25 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.05 Audycja południowa; 15.00 Audycja dla młodzieży; 15.20 Poradnik sportowy; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiad. gospod.; 16.20 Rozmowa z chorymi; 16.35 Audycja słowno-muzyczna; 17.05 Pogadanka; 17.20 Miniatury kwartetowe; 17.45 Skrzynka techniczna; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 „Radziwiłł w gościnie“; 19.15 Polska Kapela Ludowa; 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Opowiadanie; 21.20 Festiwal Międzynarodowego Tow. Muzyki Współczesnej i Koncert Symfoniczny; 22.10 Płyty; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

Kraków. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 11.25 Muzyka obiadowa; 14.20 Audycja dla dzieci; 14.50 Odczytanie programu na jutro; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 17.45 Dokąd jechać w święto? 17.50 Odczyt; 18.00 Reportaż muzyczny; 22.10 Płyty; 22.55 Lokalne informacje.

Lwów. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 „Godzina gospodyni“; 11.25 Płyty; 14.00 „Gazetka informacyjna“; 14.30 „Przedwiośnie“; 14.45 Wiadomości gospodarcze i giełda; 14.55 Program na jutro; 17.45 Wiad. bieżące; 17.50 Płyty; 22.10 „Gustaw Fiszer — sylwetka aktora“; 22.20 Płyty; 22.55 Audycja informacyjna.

Katowice. Godz. 5.30 „Dzień dobry“; 6.30 Program dziś; 11.25 Płyty; 14.00 Pogadanka; 14.10 Koncert życzeń; 14.50 Radiofonizacja kraju; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 17.45 Pogadanka; 17.55 Słuchowisko; 18.15 Pogadanka; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.10 Płyty; 22.55 Komunikat bieżący.

Program stacyj zagranicznych. Godz. 19.10 Sztutgart. „Sprzedana narzeczona“. 19.30 Sofia. „Rigoletto“. 20.10 Królewiec. Koncert symfoniczny. 20.30 Droitwich. Przemówienie prezydenta Roosewelta. 21.00 Monte Ceneri. „Messa da Requiem“. 21.00 Florencja. Wieczór oper. 21.30 Lyon. Koncert symfoniczny. 24.00 Radio Paris. Koncert nocny.

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 13 KWIETNIA. Św. Hermenegilda, królewicza wizygockiego i męczennika.

Wschód słońca o godz. 4.46, zachód o godz. 18.29. Długość dnia 13 godzin 43 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY SZTUKI WĘGIERSKIEJ. We środę po południu nastąpiło zamknięcie w krakowskim Pałacu Sztuki reprezentacyjnej wystawy węgierskiej. Z Krakowa dzieła artystów węgierskich zostaną przewiezione do Warszawy, gdzie w „Zachęcie" odbędzie się w dniu 22 kwietnia uroczyste otwarcie wystawy.

WYBÓR NOWEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO MUZYKÓW RZP. P. Oddział w Krakowie. Na Walnym Zgromadzeniu Zarząd Zw. Zaw. Muzyków ukonstytuował się następująco: prezes: mgr. St. Syryłło, wiceprezes: prof. Wacław Geiger, sekretarz: T. Gawron, skarbnik: Bol. Szubra, członkowie zarządu: Jan Czajka, Filipowicz M., R. Peller, Wit. Kałka, Wit. Żelechowski.

„SAMOOBRONĘ" KOLPORTUJE KATOLIK. W numerze świątecznym „Gł. Narodu" zamieściliśmy notatkę, z której wynikało, iż pismo „Samoobrona" kolportowana jest przez żyda. Okazuje się obecnie, iż padliśmy ofiarą fałszywego doniesienia, gdyż „Samoobronę" kolportuje w Krakowie firma „Fema" (Floriańska 27), a właścicielem jej jest Polak i katolik p. Marian Feltman.

PŁATNOŚĆ OPŁATY WODOCIĄGOWEJ I PODATKU SZYLDOWEGO. Zarząd Miejski w Krakowie, przypomina, że z dniem 14 kwietnia b. r. upływa termin płatności I. raty stałej opłaty wodociągowej na rok 1939, oraz w miesiącu tym należy zapłacić I. raty podatku szyldowego, która jest płatną do dni 14-tu po otrzymaniu nakazu zapłaty podatku szyldowego na rok 1939 r.

NAPAD NA UL. KALWARYJSKIEJ. We wtorek o godzinie 20.25 na ulicy Kalwaryjskiej nieznany mężczyzna napadł na robotnika Franciszka Lendę i zadał mu ranę nożem w okolicę łopatki. Pogotowie przewiozło Lendę do szpitala Ubezpieczalni.

ZAMACH SAMOBÓJCZY ŚLUSARZA. We wtorek o godzinie 21.50 ślusarz Witold Kolasa, zamieszkały przy ul. Sienkiewicza 18, przeciął sobie żyły na przedramieniach. Pogotowie przewiozło go do szpitala Ubezpieczalni. Powód zamachu samobójczego nieznany.

Komunikaty

XVIII. ZJAZD DELEGOWANYCH K. S. M. M., odbędzie się 16 b. m. w „Sali Niebieskiej" Domu Katolickiego w Krakowie, ulica Straszewskiego 18. — Zjazd rozpocznie się Mszą św. w Katedrze Wawelskiej u Grobu św. Stanisława Biskupa o godz. 9-tej, którą odprawi Ks. Metropolita Sapieha. Początek obrad o godzinie 10.30.

„WRAŻENIA Z ANGLII I SZKOCJI" — na temat powyższy wygłosi dnia 13 kwietnia br. o godz. 17 w sali Domu Katolickiego na I. p. odczyt p. Helena Kutrzebianka.

LICYTACJA ZASTAWIONYCH PRZEDMIOTÓW. Zakład Zastawniczy Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa (Szpitalna 15), zawiadamia, że na najbliższej licytacji, mającej się odbyć w pierwszej połowie miesiąca maja br., sprzedane zostaną przedmioty zastawione do dnia 30 czerwca 1938 r. Wzywa się zatem interesowanych do wykupna lub prolongaty odnośnych zastawów.

KONKURS KWARTETÓW SMYCZKOWYCH W KRAKOWIE. Konkurs odbędzie się w Instytucie Muzycznym w Krakowie (ul. św. Anny 2) w sobotę i niedzielę dnia 22 i 23 kwietnia br. i będzie dostępny dla publiczności.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Czwartek, 13. IV: „Obrona Ksantypy".
Piątek, 14. IV. „Pan Damazy".
Sobota, 15. IV. „Obrona Ksantypy".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „O czym się nie mówi".
APOLLO: „Dr Murek" (Brodniewicz, Nora Ney).
DOM ŻOŁNIERZA: „Zapomniana melodia" (Grossówna, Fetner).
L. O. P. P.: I. „Nanon", II. „Podlotek".
PROMIEŃ: „Królewna Śnieżka".
SCALA: „Wielki walc" (Luiza Rainer).
STELLA: „Prof. Wilczur" (Junosza Stępowski).
SZTUKA: „Mała Miss" (Shirley Temple).
UCIECHA: „Włóczęgi" ze Szczepkiem i Tońkiem.
WANDA: „Kibic" (Barnabe) w rol. gl. Fernandel.
ŚWIT: „Mikado" (Henry Baker).

—oOo—

„PTASZNIK Z TYROLU". Ciesząca się dużym powodzeniem operetka „Ptasznik z Tyrolu" z Marylą Karwowską i Januszem Popławskim w partiach głównych. zostanie powtórzona po raz ostatni w sobotę 15 bm. w Teatrze Domu Żołnierza. Początek przedstawienia o godz. 20. Bilety w cenie od 1 zł do 4.40 zł łącznie z opłatami do nabycia w Składnicy Krakowskiej, ul. Floriańska L. 14.

„TRAVIATA" W OPERZE KRAKOWSKIEJ. W poniedziałek dnia 17 bm. dana będzie opera J. Verdi'ego „Traviata".

—:oOo:—

Akcja nad podniesieniem stanu sanitarnego w Krakowie

W celu usprawnienia akcji, zmierzającej do podniesienia stanu sanitarnego, porządkowego i budowlanego w mieście utworzono **urząd miejskiego komisarza do nadzoru nad czystością i porządkiem w mieście, Naczelną Komisję sanitarno-porządkową i budowlaną oraz sześć obwodowych komisyj sanitarno-porządkowych i budowlanych.** Komisarzem jest radca mgr **Bialikiewicz.**

Miejski komisarz do nadzoru nad czystością i porządkiem pełni swe funkcje z ramienia Wydziału zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego i jest organem tegoż Zarządu, skupiającym w swym ręku całość akcji, zmierzającej do podniesienia stanu sanitarnego, porządkowego i budowlanego w mieście. Komisarz obowiązany jest działać w ścisłym porozumieniu z krakowskim starostą grodzkim.

Naczelna Komisja jest organem opiniodawczym komisarza; do zakresu jej działania należy **wyrażanie opinii** o stanie sanitarnym, porządkowym i budowlanym w poszczególnych obwodach miejskich i przeprowadzanie oględzin.

Naczelna Komisja i komisje obwodowe sporządzają ze swych czynności **protokoły,** na podstawie których komisarz wydaje **zarządzenia.** W razie jeżeli zarządzenia nie zostaną wykonane, urzędy obwodowe będą sporządzać **doniesienia do Starostwa Grodzkiego w celu wdrożenia postępowania karno-administracyjnego.**

Utworzenie organów, mających na celu pieczę nad czystością i porządkiem w mieście, powitać należy z uznaniem. **Kraków — ze smutkiem trzeba stwierdzić — nie grzeszył zbytnią czystością.**

—x—

Skazanie włamywacza i paserów

We środę przed Sądem Okręgowym w Krakowie zapadł wyrok w sprawie włamania w nocy 9 maja 1938 do fabryki Lichtiga przy ul. Wielickiej w Krakowie, dokonanego przez znanego włamywacza **Wojciecha Wałacha.** W czasie włamania Wałach skradł większą ilość bielizny damskiej i męskiej, wartości 4 tys. zł.

Sąd skazał **Wojciecha Wałacha na 9 miesięcy więzienia, Annę Brożek, Feliksa Brożka, Marię Nosal i Józefa Biegunia za paserstwo na 6 miesięcy** więzienia i **10 zł grzywny,** przy czym Annie Brożek, Nosalowej i Bieguniowi karę **zawieszono.** Stefan Rakoczy i Jerzy Stankiewicz zostali **uniewinnieni.**

Ruch budowlany

W miesiącu lutym 1939 r. wydano **26 pozwoleń budowlanych,** w tym na budowę nowych domów jednopiętrowych 2, dwupiętrowych 1 i trzechpiętrowych 1, na przebudowy: a) budynków 1, b) ustępów wolnospadowych na spłukiwanie 4, c) portali sklepowych 6, d) adaptacji wewnętrznych i zewnętrznych 10, e) na ogrodzenia realności 1 i f) na budowę budynków przemysłowych 1. W czasie powyższym wydano 12 **pozwoleń na zamieszkanie,** względnie użytkowanie ukończonych budów, a to nowych domów parterowych 2, jednopiętrowych 3, dwupiętrowych 2 i trzechpiętrowych 1, na dobudowy 2 i na nadbudowy 2. Ogólna kubatura ukończonych i do użytku oddanych budów wynosi **17.703 m³.**

Elektryfikacja okolicy Krakowa

Elektrownia miejska w Krakowie wyprodukowała i zakupiła w miesiącu lutym 1939 r. w Jaworznickich Komunalnych Kopalniach Węgla S. A. w Jaworznie, energii elektrycznej **4,478.280 kWh.** W dziale oświetlenia publicznego ukończono sieć rozdzielczą i oświetlenia publ. w **Bieżanowie** wsi o długości trasy **4.470 m** i zainstalowano **79** lamp à 40 Watt. **W Osiedlu Bieżanów** wykonano sieć oświetlenia publ. o długości trasy **510 m,** instalując 7 lamp à 40 Watt, a w gminie **Rząska** wykonano sieć rozdzielczą o długości trasy **110 m.**

Uniewinnienie rodziców od zarzutu znęcania się nad synem

Sensacyjny zwrot nastąpił na środowej rozprawie przed Sądem Okręgowym w Krakowie przeciw małżonkom Stefanowi i Rożenie **Dubanowiczom,** oskarżonym o znęcanie się nad swym nieletnim synem. Syn Czesław zmienił dotychczasowe obciążające zeznania. Wobec takiego obrotu sprawy sędzia Wasilewski uniewinnił **Dubanowiczów,** a jedynie w motywach zwrócił im uwagę, aby w przyszłości kierowali się więcej sercem.

Jak się okazało, oskarżenie było **oparte na nieprawdziwych doniesieniach** osób, wrogo usposobionych w stosunku do **oskarżonych.** Wyrok jest zupełną rehabilitacją Dubanowiczów.

Oskarżonych bronił adwokat dr **Skiba.**

Skazanie nieuczciwej kupcowej

Anna Fajtuchowa, właścicielka sklepu bławatnego w Jeleśnej, pobrała większą ilość towarów od kupców krakowskich i bialskich, wystawiając weksle, których następnie nie wykupywała. Wierzyciele skutkiem tego narażeni zostali na szkody, idące w kilkadziesiąt tysięcy złotych. Sąd Okręg. w Krakowie skazał Fajtuchową na **7 miesięcy więzienia,** zawieszając wykonanie kary na lat 5, ponadto na grzywnę 3 tys. zł.

Z handlu zwierzętami w Krakowie

W tygodniu od 1. IV. do 7. IV. 1939 r. spędzono na targi: buhajów 95, wołów 25, krów 69, jałówek 131, cieląt 402, owiec, kóz i baranów — nierogaciżny 680 — razem 1402 zwierząt. Płacono za 1 kg żywej wagi: **Buhaje** I kl. od gr 62—72, II kl. od gr 55—62, III kl. od gr 48—55; **woły** I kl. od gr 65—75, II kl. od gr 56—65; **krowy** I kl. od gr 55—65, II kl. od gr 50—55, III kl. od gr 50—60; **jałówki** I kl. od gr 62—72, II kl. 53—62, III kl. od gr 47—53; **cielęta** I kl. od gr 80—95, II kl. od gr 70—80, III kl. od gr 60—70; **nierogacizna** I kl. od zł 1.10—1.24, II kl. od zł 1—1.10. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1.328 sztuk, na konsumcję innych gmin 88 sztuk, pozostało niesprzedanych 33.

Przebieg handlowy: W tygodniu przedświątecznym słabsze spędy wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych. Ceny bydła nieco zniżkowały. Ceny cieląt utrzymane, ceny nierogacizny nadal mocne. Transakcje normalne, usposobienie spokojne.

Japończycy o 4 mile od Hongkong

Hongkong, 12. IV. (PAT). Wojska japońskie, które wylądowały na północ od Hongkongu, obecnie posuwają się w kierunku wioski Szumczun, w pobliżu granicy brytyjskiego terytorium.

Po wylądowaniu w zatoce Deepwater, w odległości 4 mil od terytorialnych wód brytyjskich. Japończycy wkroczyli do Namtau.

Celem tej wznowionej działalności japońskiej w pobliżu Hongkongu, jak przypuszcza korespondent Reutera, jest oczyszczenie pogranicznych okręgów z partyzantów chińskich.

Goering na manewrach w Libii

Trypolis, 12. IV. (PAT). Marszałek Goering był obecny wczoraj wraz z marszałkiem Balbo na manewrach wojskowych w pobliżu Trypolisu. Następnie zwiedził miasto i wziął udział w przyjęciu, wydanym na jego cześć przez marsz. Balbo.

Król Karol powrócił z Dobrudży

Bukareszt, 12. IV. (PAT). Król Karol powrócił dzisiaj z południowej Dobrudży, gdzie spędził święta i odwiedził garnizony rumuńskie, sąsiadujące z granicą bułgarską.

BOMBA EKSPLODOWAŁA W BUDCE TELEFONICZNEJ.

Liverpool, 12. IV. (PAT). Około północy na jednym ze skwerów miasta wybuch bomby zniszczył całkowicie budkę telefoniczną. Siła wybuchu była tak wielka, iż wyleciały szyby w pobliskich domach. Ofiar w ludziach nie było.

—oOo—

Radio

MIĘDZYNARODOWY FESTIVAL MUZYKI WSPÓŁCZESNEJ.

Dnie od 14 do 21 kwietnia utrwalą się na długo w umysłach wszystkich muzykalniejszych radiosłuchaczy, jako okres wielkiego Międzynarodowego Festivalu Muzyki Współczesnej. Będzie to XVII tego rodzaju impreza o zasięgu światowym, dotychczas organizowana w różnych centrach Europy. W roku bieżącym odbędzie się ona po raz pierwszy w Polsce, w Warszawie i w Krakowie. P. Radio bierze w tym święcie muzycznym bardzo żywy udział, transmitując wiele koncertów. W tygodniu od 16 do 21 b. m. transmitowane będą następujące audycje: **w niedzielę** na fali Warszawy II — koncert poświęcony współczesnej muzyce polskiej, który odbędzie się w sali Filharmonii o godz. 15.15. Stani Zawadzka. E. Szabrańska, A. Karpacki, Orkiestra Polskiego Radia i Chór Wielkopolskiego Zw. Towarzystw Śpiewaczych pod dyrekcją Raczkowskiego wykonają następujące utwory: Szymanowskiego „Stabat Mater“, Kondrackiego najnowszą kompozycję „Cantata Ecclesiastica“ oraz Wiechowicza „Kantatę romantyczną“; **we wtorek** o godz. 17.00 (dnia 18. IV) usłyszą radiosłuchacze całej Polski koncert dawnej muzyki polskiej w wykonaniu Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyrekcją ks. W. Gieburowskiego. Odbędzie się on w kościele Mariackim w Krakowie. Wspaniałym zakończeniem Festivalu będzie **koncert** piątkowy (dnia 21. IV.), transmitowany podobnie jak koncert inauguracyjny z Filharmonii Warszawskiej na wszystkie polskie rozgłośnie. Z utworów polskich odegrane zostaną: Szałowskiego Uwertura, oraz Woytowicza „20 wariacyj w formie symfonii“, utwór nie dawno skomponowany i dotychczas jeszcze nie wykonywany. Z kompozycyj obcych wchodzą w skład programu utwory: kompozytora belgijskiego, Gastona Brenty „Le Savetier et le Financier“ na baryton i orkiestrę; Szweda, Larsa Erika Larsona „Ostinao“ na orkiestrę, Karela B. Jiraka (Czechy) „Probuženi“ na śpiew i orkiestrę, Marcela Mihalivici „Prelude et invention pour orchestre a corbes“ oraz Alana Ravsthorne (Anglia) „Symphonic studies“. — Będą to zatem utwory nieznane, w wielu wypadkach nawet nazwiska kompozytorów nie dotarły do uszu szerokiej publiczności. Jak bowiem wiadomo, jednym z celów Festivalu Międzynarodowego T-wa Muzyki Współczesnej jest propaganda utworów młodych, wybitnych talentów. Koncert i transmisja rozpoczną się o godz. 20.00.

——oOo——

WYCIECZKA DO WARSZAWY NA FESTIWAL MUZYKI WSPÓŁCZESNEJ.

Liga Popierania Turystyki organizuje w dniach 15—17 kwietnia wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Warszawy pod hasłem **„Na XVII Festiwal Muzyki Współczesnej“. — Odjazd z Krakowa** dnia 15 kwietnia (sobota) o godz. 22.35, **przyjazd do Warszawy** dnia 16. IV. o godz. 5.38, **odjazd z Warszawy** dnia 17. IV. (poniedziałek) o godz. 14.50, **przyjazd do Krakowa** o godz. 20.30. — Opłata za przejazd tam i z powrotem wraz z kuponem upoważniającym do bezpłatnego zwiedzenia stolicy wynosi 12.90 zł. — W programie: Zwiedzanie miasta pod kierownictwem przewodników. Ilość miejsc ściśle ograniczona. — Informacyj udzielają i sprzedają karty kontrolne: P. B. P. „Orbis“ Rynek Główny i Plac kolejowy, Wagons-Lits-Cook, Sławkowska 12, oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu kolejowym do dnia 14. IV. br. o godz. 18. Uczestnicy dojeżdżający do pociągu popularnego ze stacyj, położonych w obrębie od 20 do 150 klm od Krakowa, korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej z 50 proc. zniżki dojazdowej i powrotnej.

Sygn. IV. Km. 427/39 i 220/39.

Wierzyciel: Rozalia Rosiek i Karol Szczepański c/a Róża i Izrael Gelbart.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 19 kwietnia 1939 r. o godz. 10-tej w Krakowie, przy ul. Staromostowej L. 3, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Róży i Izraela Gelbart, składających się: z urządzenia domowego, kasy ogniotrwałej bielizny, futra damskiego, futra męskiego, ubrań męskich i t. p., które oszacowano na zł 1.440.—.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Dnia 1 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

NORMY SUBSKRYPCJI POŻYCZKI OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ, ustalone dla kupiectwa chrześcijańskiego przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego i Krakowską Kongregację Kupiecką. I kategoria handlowa zł 4.000, II kat. w Warszawie i w I klasie miejs. 800, w II i III klasie miejscowości 500, w IV klasie miejscowości 300, III kat. w Warszawie i I klasie miejscowości 200, w pozostałych klasach miejscowości 100, IV 40 zł. Dla pośredników handlowych (pośrednicy handlowi nie utrzymujący biur i wykupujący patenty według części XI lit. D) taryfy: w Warszawie i miejscowości I klasy zł 300, w miejscowościach II klasy 200, w miejscowościach III i IV klasy 100 zł. Normy subskrypcji nie mogą stanowić mniej niż 5 procent rocznego dochodu przedsiębiorstw, osiągniętych w ubiegłym roku.

Dynamit rozerwał 2 robotników

Niedaleko Adjud (Rumunia) wydarzył się tragiczny wypadek, pociągający za sobą 2 ofiary ludzkie. Dwóch robotników przy połowie ryb posługiwało się ładunkami dynamitowymi. W trakcie rzucania pocisków do wody, jeden z nich eksplodował w powietrzu, rozrywając obydwu mężczyzn w kawałki.

——oOo——

ANDREW SOUTAR. 15

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

Karczmarz (i kowal w jednej osobie) odznaczał się grzmiącym głosem. Spinnett dorozumiał się, że tak jak jego poetyczny prototyp, musiał należeć do miejscowego chóru. Był to ogromny drab z czarnym zarostem i drugą plantacją na piersiach, widoczną przez rozchyloną koszulę, gdzie mogły się gnieździć ptaki. To spostrzeżenie uczynił Spinnett.

Zresztą tego dnia i Spinnett prezentował się opłakanie. Miał na sobie wytarty kubrak, cuchnący smarami i benzyną. Chuda gęba domagała się na gwałt szczotki ryżowej. Kutas czapki zakrywał lewe oko, jakby w celu oszczędzenia ludziom o ile możności nieestetycznych wrażeń.

Karczmarz zmierzył gościa niechętnym spojrzeniem. Postawił przed nim półkwartowy kufel piwa, nieuprzejmym ruchem, oznaczającym niechęć do pogawędki. Ale dla ciekawości zapytał:

— Pewnie z Lunnon?

— Nie. Z dalszych stron, zza Londynu. Piszę książkę.

Tu Spinnett za jednym zamachem pozyskał sympatię gospodarza — kowala, wypiwszy duszkiem cały półkwaterek piwa.

— Ho! Ho! Widzę, że jesteście chłop jak się patrzy.

— Dziękuję. Macie większy kufel?... Piszę książkę i przyjechałem zbierać wzorki. Pewnieście mnie wzięli za włóczęgę... Napijemy się... Widzicie, żeby poznać okolicę i ludzi, muszę jeździć tu i tam, nie zważając na drogi. Porządny wóz rozbiłby się na wertepach. Muszę sam naprawiać opony, reperować maszynę... Miło przyjechać do takiej wioski i poznać takiego człowieka jak gospodarz. W Forest Row mówiłem, że chciałbym poznać karczmarza dawnego typu, trudniącego się kowalstwem, żeby moja książka przesiąkła urokiem dawnych czasów. Od razu mi powiedzieli: „jedź pan do Stoney Rodge i zajedź do gospody „Pod Przemytnikiem“... Więc przyjechałem i jeżeli mi się ta jazda nie opłaci, sam sobie będę winien. Jak dawno tu siedzicie, panie gospodarzu?

— Pięćdziesiąt pięć lat — od małego chłopaka.

— To musicie znać wszystkich we wsi. Ba! założę się, że wiecie o każdym zdziebełku trawy w okolicy. Mówili mi, że niedaleko stąd mieszka lord Dargot.

— Tak. Dzięki Bogu, że go tutaj mamy. Pałac stoi tam na wzgórzu. Żeby było więcej takich ludzi jak lord Dargot, świat byłby szczęśliwszy. Jak pan wspomniał, że pisze książkę, to mi się zdawało, że pan może stroi kpiny z lorda, bo on pisze książki i pani też. Dobra pani!

— Co wy mówicie! — wykrzyknął Spinnett tym razem szczerze zdziwiony.

— Tak, oboje piszą książki. Niech pan zostanie tu dłużej i przejdzie się parę razy po wydmach, to pan spotka lorda, jak sobie spaceruje z notesikiem i zapisuje różności.

— A pani?

— Pani tak samo chodziła, ale teraz jej nie ma. Miesiąc temu wyjechała za granicę. Lord mówił, że pisze bardzo dobrą książkę, daleko lepszą od jego książek.

— Lord okazuje wam przyjaźń, panie gospodarzu?

W odpowiedzi karczmarz podniósł kufel do ust.

— Za zdrowie dobrego pana. Niech Bóg ma go w swojej opiece!

Dłużej niż pół godziny Spinnett rozmawiał z nim o lordzie Dargocie. Dowiedział się tylu pochlebnych rzeczy o arystokracie, iż wstyd mu się zrobiło dotychczasowych podejrzeń, prawda, że niewyraźnych. Wyrozumiał, że lady Dargot cieszyła się miłością wieśniaków. Dopiero kilka tygodni bawiła za granicą, zbierając materiały do swojej książki, a pokornemu ludkowi wydawało się, że opuściła go od lat. Lord Dargot miał opinię człowieka, zawsze skorego śpieszyć z pomocą i ratunkiem wszelkiej niedoli. Może był trochę dziwakiem, ale kto wie, czy mu o tym więcej nie zjednywało serc. Duma rodowa nie czyniła go nieprzystępnym. Zachodził do gospody „Pod Przemytnikiem“ na kieliszek lub kufel. „Jak prosty człowiek“ — wyraził się gospodarz. Przy takich okazjach opowiadał wieśniakom o swoich przodkach i świetnych czynach, jakich dokonali. Był bogaty, szalenie bogaty. Bez mała cała okolica należała do niego. Ale często mówił: (C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.